św. Anny 12
Rok XII.
NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Kraków, czwartek 24 października 1929
WYDANIE III. II.
Nr. 285

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Zmiana regulaminu sejmowego

Kraków, 23. października

(Th.) Zapewne — regulamin Izby ustawodawczej nie jest żadną świętością. Regulamin nie jest konstytucją, która pomyślana jest jako kryształowo czysta krynica praw obywatelskich. Konstytucja jest tem lepsza, im bardziej jest — że tak powiemy — rozlewna, im więcej i im pełniej nadaje praw i swobód obywatelom. Ustawa zasadnicza jest zła, jeśli jest skąpa, a jest dobra, jeśli jest szczodra. Oczywista — słowa te w zrozumieniu etycznem. Ustawa zasadnicza, która mierzy milimetrem i waży miligramem, jest zła, bo wytwarza rozłam między obywatelem a państwem, zamiast ich tak połączyć, ażeby stanowili organiczną całość.

Państwo tedy, któremu naród w chwili — powiedzmy: — wielkiej rozlewności politycznej i etycznej nadał dostatecznie szeroką co do praw obywatelskich konstytucję, powinno ją traktować jako coś świętego i nie przystępować brutalnie do jej rewizji. Respekt przed Konstytucją! Te szalone orgje, które teraz u nas wyprawiają ze zmianą, t. z. „naprawą" Konstytucji, dają istotnie zwykłemu obywatelowi zły przykład braku szacunku przed wysoką emanacją duszy narodu. Ten przykład, który w dodatku idzie z góry, jest w stanie podważać i zachwiać w społeczeństwie szacunek przed samem sobą i rozluźnić mocny węzeł, łączący poszczególnego obywatela z całością państwową.

Te zastrzeżenia odnoszą się tylko do ustawy zasadniczej, nie zaś do regulaminu sejmowego.

Regulamin sejmowy jest z natury rzeczy niczem więcej, jak tylko przyrządem pomocniczym dla najwygodniejszego i najsprawniejszego załatwiania prac sejmowych. Rzecz tedy zupełnie jasna, że podlega on naprawie tam i wtedy, gdzie i kiedy okazał się niepraktycznym. Rozstrzyga jedynie i wyłącznie użyteczność praktyczna.

A jednak i w tym wypadku należy zrobić jedno zasadnicze zastrzeżenie natury polityczno-etycznej.

Regulamin mianowicie ma do pewnego stopnia być ochroną mniejszości przed zbyt brutalnem zgwałceniem przez większość. Cały szereg postanowień formalnej natury służy jedynie i wyłącznie temu właśnie celowi. Ostatecznie, to jest zupełnie jasne, rozstrzyga większość i jej wola staje się obowiązującą ustawą. W toku jednak tworzenia ustaw muszą wszystkie knutele być dane mniejszości, ażeby ona mogła swobodnie wypowiadać swoje zdanie, przytaczać swoje argumenty i czynić wszelkie możliwe próby przekonywania większości o słuszności swoich postulatów. Taki jest polityczno-etyczny sens regulaminu. Gdyby regulamin tego sensu nie miał, to stałby się zupełnie zbytecznym, gdyż większość mogłaby w każdym poszczególnym wypadku w drodze zwykłego głosowania ustalić i przeprowadzić swoją wolę. Mniejszość nie miałaby żadnej możliwości wyjawiania swojej woli, ani próbowania pozyskania dla siebie całej czy części większości, a tem samem stania się samej większością.

W krajach o prawdziwej demokracji, objawiającej się w czystym i pełnym parlamentaryźmie, jest też parlamentarna mniejszość bardzo chroniona przed gwałtem ze strony większości lub jej wykładnika — przewodniczącego Izby. W tym związku jest w wysokim stopniu charakterystycznem, że w Anglji, naprzykład, w klasycznym kraju parlamentaryzmu, często bywa, że speaker pochodzi z kół mniejszości. Ten fakt daje podwójną naukę. Popierwsze, że mniejszość nie jest pozbawiona praw tylko jest uważana za zupełnie równouprawnioną część całości, jak sama większość. Podrugie, że można mieć do mniejszości i jej członków pełne zaufanie, że swoich praw nie będzie nadużywała w sposób nierzetelny dla uniemożliwienia większości przeforsowania jej woli.

I oto właśnie jest sedno rzeczy: Pełna ochrona dla mniejszości przy tejże pełnej rzetelności i lojalności.

Prowadziłoby za daleko ilustrowanie tych wszystkich tez teoretycznych przykładami praktycznemi. Nie jest to zresztą konieczne, albowiem sama rzecz jest, sądzimy, zupełnie jasna i zrozumiała.

Z tego więc punktu widzenia wychodząc, należy przystąpić do oceny próby przeprowadzenia zmian w regulaminie sejmowym, podjętej przez marszałka sejmu. Należy przypuścić, że informacje gazet o szczegółach tych zmian nie są ścisłe. Dowodzi tego choćby ten fakt, że podane są jako zmiany takie postanowienia, które już dzisiaj są umieszczone w regulaminie. To się odnosi np. do określenia zadań i prerogatyw marszałka. Wszysko już się znajdu je w obowiązującym obecnie regulaminie. Są i inne tego rodzaju nieścisłości.

Dlatego też jest trudno rozprawiać się z propozycjami p. Daszyńskiego pod zasadniczym kątem widzenia niekrzywdzenia mniejszości.

Na niektóre szczegóły jednak należy już teraz zwrócić uwagę.

Ot, np., na kwestję urządzenia trzeciego czytania bezpośrednio po drugiem na tem samem posiedzeniu. Dotychczas mógł temu jeden poseł przeszkodzić, sprzeciwiając się. To jest może za daleko posunięte prawo veta. Ale nie należy zupełnie skreślić tego postanowienia, które może być — we wielu wypadkach już też było — bardzo ważną ochroną mniejszości. Prosta rzecz — takie postanowienie oznacza umożliwienie mniejszości zaapelowania do większości, ażeby jeszcze raz swoje stanowisko przemyślała. To jest niewątpliwie koniecznością. Można tylko żądać, ażeby więcej, niż jeden poseł miał tę możność — powiedzmy 15—20. W tem ograniczeniu leży pewna gwarancja, że veto nie jest zwykłem warcholstwem, tylko istotną potrzebą.

Tak samo wydaje się pokrzywdzeniem mniejszości, jeśli się jej odbiera możność zgłaszania wniosków, czy poprawek podczas drugiego czytania budżetu. Powołanie się na komisję budżetową i jej uchwały jest tem mniej przekonywujące, że przecież istnieją małe grupy, które wcale nie są w komisji budżetowej zastąpione.

Możliwe, że te zmiany wcale nie leżą w zamiarach p. marszałka sejmu, a są tylko nieścisłemi informacjami prasy. Właściwie to jest dla samego teoretycznego ujęcia całego zagadnienia obojętne. Rozstrzygającym jest właśnie ten zasadniczy punkt widzenia, który z naciskiem podkreślamy: Regulamin sejmu musi być ochroną swobód poselskich dla parlamentarnej mniejszości, a nie jej skneblowaniem. Na skneblowanie wystarcza brutalna siła. Regulamin zaś ma ten wysoki cel, że zaprowadza zasadę fair play a do tej należy duży liberalizm po stronie silnego i duża doza lojalności po stronie słabszego.

Stosunki handlowe między Polską a Palestyną

rozwijają się coraz pomyślniej

Tel Awiw, 22. 10. ZAT. Przybył tu Dr. Bernard Hausner, a wraz z nim na dwutygodniowy pobyt jeden z wyższych urzędników urzędu emigracyjnego dr. Wyszyński. Dziś odbyła się w Tel Awiwie konferencja prasowa, na której dr. Hausner zreferował polsko-palestyńskie stosunki handlowe i omówił transakcję tytoniem, nabytym przez polski monopol tytoniowy. Dalej oświadczył on, że **rząd polski zezwolił na import z Palestyny 15 proc. importowanych pomarańczy.** Polskie ministerstwo skarbu — oświadczył w końcu dr. Hausner — jest żywo zainteresowane w utworzeniu polsko-palestyńskiego banku, w którymby rząd polski miał swój udział.

Pomoc przez odbudowę

Egzekutywa Jewish Agency w Palestynie opracowała obszerny plan odbudowy zniszczonych kolonij i osiedli żydowskich. Wszystkie osiedla zostaną odbudowane, a równocześnie także rozbudowane. Obok dotychczasowych kolonij zbuduje się osiedla, gdzie osiedlą się robotnicy żydowscy. Budżet rozbudowy wynosi 300,000 funtów szterlingów. W najbliższym czasie ma rząd palestyński wypłacić odszkodowania za straty poniesione w czasie wypadków. Egzekutywa Jewish Agency udziela niektórym kolonistom pożyczek krótkoterminowych, a równocześnie buduje w pobliżu kolonij osiedla nowych osadników rekrutujących się głównie ze sfer robotniczych.

Niema dotąd (i nie będzie!) odpowiedzi na prowokacyjne żądanie Arabów

Jerozolima 22. 10. ŻAT. Pismo arabskie „Meraat el Szark“ donosi, że sir Chancellor oświadczył delegacji arabskiej, że w sprawie **ich życzenia co do wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny zwrócił się do urzędu kolonjalnego, lecz odpowiedzi dotychczas nie otrzymał.** Wiadomość pisma arabskiego należy przyjąć z zastrzeżeniem.

* * *

Jerozolima, 22. 10. ŻAT. Organ egzekutywy arabskiej „Felestin“ zamieszcza artykuł w którym sugeruje, aby chorągiew narodowa Hedżasu była uznana za narodową palestyńską.

Strajk arabski w dniu przybycia komisji śledczej

Jerozolima, 22. 10. ŻAT. Na czwartek w dzień, w którym spodziewane jest przybycie komisji śledczej, egzekutywa arabska uchwaliła ogłosić strajk protestacyjny przeciwko trzem wyrokom śmierci za zabójstwo Izaaka Mazaana.

* * *

Jerozolima. 22. 10. ŻAT. W ciągu niedzieli i częściowo wczoraj większość sklepów arabskich w Safedzie była zamknięta na znak żałoby i protestu przeciwko trzem wyrokom śmierci.

Prośba do króla Jerzego o ułaskawienie 3 skazanych Arabów

Hajfa. 22. 10. ŻAT. ŻAT dowiaduje się, że Arabowie hajfscy odbyli zebranie w meczecie, w wyniku którego wystosowali depeszę do króla Jerzego z prośbą o ułaskawienie skazanych na śmierć trzech Arabów.

Proces organizatora rzezi w Hebronie

Jerozolima. 22. 10. ŻAT. Po dwudniowej przerwie wczoraj popołudniu w sądzie okręgowym w Jerozolimie wznowiona została rozprawa w procesie szeika Thaleb Marko. Ponieważ poprzedni dwaj oskarżyciele publiczni Arabowie okazali się nieodpowiednimi z powodu opieszałego prowadzenia oskarżenia, na stanowisko prokuratora w tym procesie powołany został adwokat rządowy Sherwell.

Grzywna w procesie Żyda safedzkiego

Jerozolima, 22. 10. ŻAT. W procesie przeciwko pewnemu Żydowi z Safedu sąd uznał okoliczność obrony własnego życia i skazał go na 1 funt i jeden szyling grzywny. Został on niebawem zwolniony z więzienia.

Arab aresztowany pod zarzutem zamordowania Żyda

Jerozolima, 22. 10. ŻAT. Policja aresztowała młodego Araba pod zarzutem zamordowania 64-letniego Żyda Jakóba Kohena, zasztyletowanego przed kilku tygodniami w Jerozolimie.

Niedoszła demonstracja w Bejrucie

Bejrut. 22. 10. ŻAT. W Bejrucie miała się wczoraj odbyć wielka demonstracja Arabów syryjskich, lecz do demonstracji nie doszło, gdyż najwyższa rada muzułmańska w Syrji wydała odezwę, aby nikt nie brał udziału w demonstracji.

Pięciu generałów sowieckich rozstrzelanych przez G. P. U.

Moskwa. 22. 10. PAT. Ogłoszony został oficjalny komunikat stwierdzający, **że organa G. P. U. wykryły i zlikwidowały organizację kontrrewolucyjną, uprawiającą sabotaże i wywiady.** Członkowie organizacji, rekrutowali się przeważnie z wyższych oficerów. **Tajne kolegjum G. P. U. skazało pięciu generałów na karę śmierci przez rozstrzelanie, mianowicie: Michajłowa, Wysoczańskiego, Dymmana, Szulga i Dechanowa. Wyrok wykonano.** Pozostałych skazano na osadzenie w obozach koncentracyjnych.

* * *

Moskwa. 22. 10. PAT. Druga sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR wyznaczona na dzień 15. listopada przesunięta została na dzień 28 bm.

Walki sowiecko-chińskie

Charbin, 22. 10. PAT. Według informacyj urzędowych źródeł chińskich wojska sowieckie zajęły miejscowość Taheiho. Chińczycy natomiast stoczyli zwycięską walkę w okolicach Błagowieszczeńska. Szczegółów brak.

Sąd apelacyjny zmniejszył karę mordercy Radicza

Z 60 lat na 33 i 8 miesięcy

Wiedeń, 22. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że tamtejszy sąd apelacyjny zniżył w dniu wczorajszym wyrok, wydany na byłego posła Raczicza (który jak wiadomo, w dniu 20. czerwca 1928 dokonał zamachu w Skupsztynie) *z 60-ciu lat na 33 lat i 8 miesięcy.* Zniżenie kary Raczicza nie ma praktycznego znaczenia, ponieważ według jugosłowiańskiej ustwy karnej, każdą karę więzienną uważa się po 20tu latach za odbytą.

Habibullahowi grozi kara śmierci

Londyn. 22. 10. (AW) Donoszą z Afganistanu, że Nadir Chan wydał rozporządzenie, na mocy którego Habibullacha sądzić będzie specjalny trybunał za zorganizowanie buntu przeciwko Amanullahowi i zdetronizowanie go. **Ogólnie przypuszczają, iż specjalnie powołany trybunał wyda na Habibullaha wyrok śmierci.**

B. kanclerz Bülow tknięty paraliżem

Berlin, 22. 10. PAT. „Vossische Ztg“ donosi z Rzymu, że we wtorek ub. tygodnia uległ tam atakowi apoplektycznemu b. kanclerz Rzeszy z czasów cesarza ks. Bülow. Paraliżem została dotknięta lewa strona.

Wiadomość o chorobie ks. Bülowa trzymana była w ścisłej tajemnicy na skutek wyraźnego jego żądania. U łoża chorego czuwa jego lekarz przyboczny, który telegraficznie wezwał na konsyljum znanego specjalistę prof. Macciatada.

2.000 kg. makulatury gazetowej do sprzedania

Wiadomość w Adm. „Nowego Dziennika“ do dnia 24 bm.

Rada ministrów w piątek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 10. Sin. W piątek **odbędzie się posiedzenie rady ministrów. Na porządku dziennym m. in. sprawa przedłużenia zapomóg dla bezrobotnych.**

List premjera Switalskiego do centrali Agudy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 10. Sin. Na zjeździe Agudas Izrael we Wiedniu został wystosowany telegram do premjera Switalskiego z wyrazami uznania z powodu stanowiska rządu polskiego w związku z ostatnimi wypadkami w Palestynie. W odpowiedzi na telegram, premjer wystosował list do centrali Agudy, w którym oświadcza, że rząd przyjął z zadowoleniem wyrazy hołdu i uznania organizacji ortodoksyjnej i że w sprawach palestyńskich generalny konsul Zbyszewski występował zgodnie z intencją i za wiedzą rządu.

Arcybiskup Kowalski skazany na rok więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 10. Sin. Dziś w sądzie okręgowym w Płocku odbyła się rozprawa przeciwko przywódcy Marjawitów, arcybiskupowi Kowalskiemu, oskarżonemu o to, że w komentarzach do Pisma św. użył zdań, obrażających kościół katolicki i papieża. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. **Sąd skazał Kowalskiego na jeden rok ciężkiego więzienia z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji.** W ostatniem swem słowie arcybiskup Kowalski oświadczył że przesłał swą książkę Prezydentowi Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskiemu i ministrowi Dobruckiemu. Obrońca zgłosił apelację.

Szalom Asz przybył do Nowego Jorku

Wielki pisarz o wypadkach palestyńskich

Nowy Jork. 22. 10. ŻAT. Wczoraj wieczór przybył do Nowego Jorku Szalom Asz na kilkumiesięczny pobyt. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczył, że mimo bardzo tragicznych wyników wypadków palestyńskich, przyniosły one jednak ten skutek pozytywny, że podniosły uczucia narodowe żydostwa światowego. Asz ubolewa, że w Polsce znalazło to ujście w walkach w łonie żydostwa, spowodowanych antysjonistyczną postawą Bundu.

Nieporządki w ambasadzie włoskiej w Berlinie

Berlin, 22. 10. PAT. Jak donosi „Voss. Ztg.“ ambasador włoski w Berlinie hr. Aldovrandi Marescotti wyjeżdża na urlop, z którego nie ma już powrócić na swoje stanowisko. Jednocześnie z ambasadorem odwołano dotychczasowego radcę ambasady Rocco, oraz trzech sekretarzy legacyjnych. Odwołanie to ma być następstwem pewnych nieporozumień techniczno-administracyjnych pomiędzy ambasadą berlińską, a centralnemi instancjami włoskiemi. Jako następcę po ambasadorze Aldovrandim Marescottim wymieniają dotychczasowego ambasadora włoskiego w Moskwie dra Cerrutiego. **Socjalistyczny „Vorwärts“ twierdzi, że odwołanie ambasadora Aldovandiego pozostaje w związku z *niewyjaśnioną dotąd aferą zniknięcia w ambasadzie włoskiej w Berlinie tajnego klucza szyfrowego.***

Dymisja gabinetu Brianda

po ratyfikacji układu haskiego?

Paryż. 22. 10. (AW) W kołach politycznych obiegły wczoraj pogłoski, że minister Auterion który przepadł przy wyborach do senatu zamierza podać się do dymisji. Briand miał go od wieść od tego zamiaru motywując to tem, że **cały gabinet po ratyfikacji układu heskiego poda się do dymisji. To oświadczenie Brianda wywołało wielką sensację w kołach politycznych.**

* * *

Paryż. 22. 10. ŻAT. Rada ministrów posta nowiła m. inn. jednogłośnie sprzeciwić się dymisji ministra emerytur Auteriona, który poniósł porażkę przy ostatnich wyborach do senatu.

Niemcy otrzymują 500 milj. marek pożyczki

za monopol zapałczany

Sztokholm, 22. 10. PAT. Zarząd Svenska Taendsticks Aktienbolaget ogłosił komunikat stwierdzający, że między rządem Rzeszy, a szwedzkim trustem zapałczanym i Kreugerem doszło w sobotę ubiegłego tygodnia do zawarcia ostatecznej umowy, dotyczącej utworzenia monopolu zapałczanego w Niemczech.

* * *

Berlin. 22. 10. PAT. Komunikat półurzędowy donosi, że rokowania między rządem Rzeszy a szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie udzielenia skarbowi Rzeszy pożyczki 500 miljonów marek i wprowadzenia w Niemczech monopolu zapałczanego zakończyły się pomyślnie. Jak informuje prasa, **skarb Rzeszy otrzymać ma w myśl tej umowy pożyczkę w wysokości 500 milj. marek na przeciąg 50 lat przy oprocentowaniu 6 od sta bez potrącania kosztów prowizji bankowej.** Pożyczka spłacana będzie w ratach rocznych po 12 milj. marek. Amortyzacja pożyczki ma się rozpocząć dopiero po upływie 10 lat. W zamian za pożyczkę, Niemcy zobowiązane są zaprowadzić u siebie monopol zapałczany.

Sensacyjny spór konstytucyjny

przed Trybunałem stanu w Lipsku

Berlin. 22. 10. PAT. Dziś w godzinach przed południowych rozpoczęła się w Lipsku, oczekiwana z niezwykłem napięciem, rozprawa w trybunale stanu w sporze konstytucyjnym, wywołanym wniesieniem przez niemiecko-narodową frakcję sejmową skargi „ustalającej“ przeciw rządowi pruskiemu. W skardze tej frakcja niemiecko-narodowa żądała jak wiadomo wydania orzeczenia, mającego ustalić, czy rządowi pruskiemu przysługuje prawo wydawania okólników, zakazujących urzędnikom brania udziału w referendum ludowem. **Trybunał uchwalił ze względów formalnych skargi ustalającej w dniu dzisiejszym nie rozpatrywać.**

Generalna batalja o rewizję konstytucji

w Austrji

Wiedeń, 22. 10. (AW) Dziś popołudniu rozpoczęło się w parlamencie pierwsze czytanie przedłożeń w sprawie reformy konstytucji. Dyskusja potrwa prawdopodobnie przez dwa dni, poczem przedłożenia zostaną przekazane komisji konstytucyjnej. Socjaliści wyznaczyli dwóch mowców a mianowicie b. kanclerza dra Rennera, który [illegible] stanowisko socjalistów wobec całego projektu konstytucji [illegible] burmistrza miasta Wiednia Seitza, który zajmie się krytyką postanowień dotyczących prawno-państwowego stanowiska miasta Wiednia. Również chrześcijańsko-społeczni wyznaczyli dwóch mowców. Naogół utrzymuje się dość pesymistyczna ocena sytuacji, bo dotychczas nie ma mowy o żadnem zbliżeniu [illegible] poszczególnych stronnictw.

Japonja wysyła już swą delegację

na konferencję pięciu mocarstw

Tokio, 22. 10. PAT. Delegacja japońska na konferencję 5-ciu mocarstw w sprawie rozbrojenia ma wyjechać z Jokohamy do Seatile w dniu 30-go listopada. Przewodniczący delegacji Wakatsuki, minister marynarki admirał Takarabe i główni ich doradcy udadzą się do Waszyngtonu, gdzie zobaczą się z prezydentem Hooverem i sekretarzem stanu Stimsonem i być może uda im się dopowadzić do końca rozmowy wstępne, które są w międzyczasie prowazone w drodze dyplomatycznej. Delegacja japońska, która ma przybyć do Londynu, będzie się składała z około ,0-ciu osób.

Baissa w Nowym Jorku trwa

Wiedeń, 22. 10. (AW) Z Nowego Jorku donoszą, że baissa na giełdzie nowojorskiej trwa w dalszym ciągu. Wczoraj kursy zrazu poszły nieco w górę, ale w dalszym ciągu znów się obniżyły przeciętnie o ... punktów. Dopiero pod koniec giełdy nastąpiło nieznaczne polepszenie. Kupiono i ...ano na giełdzie nowojorskiej 6 miljonów akcyj.

Nieszczęśliwy wypadek syna regenta Węgier

Budapeszt. 22. 10. PAT-Radio. Młodszy syn regenta Węgier Horthy'ego uległ dziś podłudniu podczas gry w polo śmiertelnemu wypadkowi. Wskutek potknięcia się konia młody Horthy spadł na ziemię i w stanie beznadziejnym odwieziony został do sanatorjum. Do godziny 8 wieczór chory nie odzyskał przytomności. Badanie lekarskie stwierdziło, że doznał on złamania podstawy czaszki, wstrząsu mózgu oraz złamania kilku żeber.

Tajne zebranie przedwyborcze komunistów w Mor. Ostrawie

Praga, 22. 10. PAT. W Morawskiej Ostrawie odbyło się tajne zebranie przedwyborcze komunistów. Zebranie zostało wykryte przez policję, która oprócz miejscowych komunistów aresztowała podejrzanego osobnika, legitymującego się paszportem jugosłowiańskim na nazwisko Miłosza Hodica. Ponieważ aresztowany mówił bardzo źle po serbsku, przeto zachodzi podejrzenie, że paszport jego jest sfałszowany i że jest on jednym z wysłanników moskiewskich.

—o—

Sevilla. 22. 10. PAT. Pociąg pospieszny, idący z Barcelony, wpadł na lokomotywę, przy czem kilka wagonów zostało uszkodzonych. Siedem osób jest ciężko rannych.

REFLEKSJE

„Ty nie wiesz durniu, że to się pisze dużą literą?

czyli: uczył mądry głupiego...

Na szpaltach krakowskiego „Il. Kurjera Codziennego“ wyraził pan „t.‘ swe oburzenie — i całkiem słuszne — przeciwko pismom warszawskim, które wbrew wszelkim zasadom, ustalonym przez Akademję Umiejętności i praktykowanym zresztą już na ławach szkolnych, piszą nazwy narodów małemi literami... Istotnie, oburzające! To nieuctwo i niedbalstwo „warszawistów“ zasługuje conajmniej na „dwóję“.

Rozumię też słuszne intencje i w zupełności łączę się w świętym gniewie z p. t., który na widok takiego monstrum, jak: „przedstawiciele polaków, włochów i francuzów, na zaproszenie Dyrekcji Towarzystwa Elektryfikacyjnego udali się do kina Corsa...‘ — przypomina sobie swego bakałarza ze szkoły powszechnej, który w takich momentach wołał skrzeczącym głosem:

„Ty nie wiesz durniu, że to się pisze dużą literą?“

I proszę jeszcze pomyśleć, że tych brzydkich manjer nauczyli się panowie „warszawiści“ i odziedziczyli je właśnie po smutnej pamięci „matuszce Rosiji“, gdzie pisze się palaki, angliczanie, germancy, russkije... i ani rusz, w żaden sposób nie chcą się wyzbyć tych barbaryzmów ortograficznych!

To też trudno dziwić się panu t. i jego słusznego oburzenia bynajmniej nie uważam za mentorską przesadę.

Ale, trudno natomiast nie dziwić się jednej rzeczy: Jakżeż może to samo pismo, które podobne uwagi zamieszcza, stale i uparcie pisać taką nazwę narodu, jak „żydzi“, małą literą? Bo, czy kto chce, czy nie chce, jest to nazwa narodu (podobno nawet 16-to miljonowego), a pisanie takiego słowa małą literą jest, ze stanowiska przyzwoitych zasad pisowni polskiej, pospolitym „bykiem“!

Czy więc, po przeczytaniu takiego np. kwiatka ortografji polskiej, w niektórych pismach krakowskich, jak: „walka żydów z Arabami...“ itp., nie zawołałby też poczciwy bakałarz pana t.:

„Ty nie wiesz durniu, że to się pisze dużą literą?“

— Za przeproszeniem — powiedzą na to panowie z „Kurjerka“ i z innych „Głosów Narodu“ — pan się grubo myli, przecież jeszcze za czasów c. i k. austrjackich, nie pisano inaczej, jak „moszek“, lub „izraelita“... zawsze małemi literami...

— Racja, moi panowie, tylko że mniejwięcej równocześnie z c. i k. monarchją, znikli też ze świata doczesnego i „moszki“ jako przedstawiciele Żydów, a co do „izraelity“, to wszak i żaki szkolne o tem wiedzą, że jest to określenie wyznania, jak chrześcijanin, unita itp., które pisze się małą literą. Słowo zaś, „Żydzi“ jako określenie narodu, jest we wszystkich innych kulturalnych językach pisane, bez wyjątku, dużą literą. Sądzę, że i p. t. nie zauważył jeszcze w żadnej książce lub gazecie np. francuskiej, wyrazu „Juif“ z małem j... Toteż i wyraz „Żyd“, będący wszak własnością słownika polskiego, ma, jako taki, prawo żądać, by się obchodzono z nim tak lojalnie, jak z jego rówieśnikami w słowniku: Polak, Anglik, Arab i in.

Mogę zresztą zapewnić, że „Żydzi“ pisane dużą czy małą literą, to Żydów, jako takich, ni grzeje, ni chłodzi. Mogą sobie różne pisma polskie robić dowoli „byki“ ortograficzne, — to kwestja ich poczucia językowego, czy też większego lub mniejszego przestrzegania zasad pisowni polskiej, ustalonych przez Akademję Umiejętności. Ale, wolno natomiast żądać od tych, którzy podobne błędy wytykają swym bliźnim, by się nareszcie i sami tych barbaryzmów wyzbyli.

Do tych zaś, którzy uparcie i wiernie chcą wytrwać przy smutnej spuściźnie c. i k. czasów i koniecznie nadal szpecić pisownię polską pisząc nazwę narodu małą literą, wołamy za panem t. z „J. K. C.“:

„Smutne dziedzictwo, smutny upór, smutne durnie...“

(mkor)

Jeszcze o sprawie Halsmanna

GŁOS Dra PRESSBURGERA.

W „Neue Freie Presse" zamieszcza znany adwokat wiedeński dr. Ryszard Pressburger, pierwszy obrońca Filipa Halsmanna, bardzo interesujące uwagi na marginesie procesu. Dr. Pressburger opowiada, że podczas pierwszego procesu poinformowano go o wrogim nastroju ludności przeciwko oskarżonemu. Raz nawet ostrzeżono go, by z sali rozpraw nie wrócił sam do hotelu, gdyż przygotowuje się przeciwko niemu wroga manifestacja. Rzeczywiście po wyjściu ze sali rozpraw otoczyła go gromada młodych ludzi, która chciała go sprowokować, ale dzięki jego energji do tego nie doszło. Wtenczas zrozumiał dr. Pressburger konieczność delegacji innego trybunału, któryby mógł obradować wśród czystej, a nie zatrutej miazmatami nienawiści atmosfery. Równocześnie doszedł do przekonania, że dalszą obronę oskarżonego powierzyć należy katolickim adwokatom, zamieszkałym w Innsbrucku, a na jego propozycję rodzina upro siła na obrońców dra Pesslera i dra Mahlera.

AUDJENCJA U KANCLERZA.

Gdy Sąd Najwyższy zniósł wyrok pierwszej instancji, a nowa rozprawa rozpoczęła się w Innsbrucku — jak wiadomo zakończyła się ona wtenczas odroczeniem, — zjawili się nowi obrońcy w kancelarji dra Pressburgera we Wiedniu i przedstawili mu nader ciężką sytuację obrony. Można się spodziewać — twierdzili obrońcy — nowego zasądzenia Halsmanna nie dlatego, by zebrano nowe dowody jego winy, ale dlatego, że opinja publiczna jest dla oskarżonego tak dalece wroga, iż zachodzi niebezpieczeństwo wpływu na przysięgłych. Wówczas *obrońcy poprosili kanclerza dra Schobera o audjencję*, na której przedstawili mu całą sprawę. Dr. Schober bardzo życzliwie się ustosunkował do stanowiska obrony, która żądała, by wobec nowego stanu rzeczy prokurator *cofnął oskarżenie*, i obiecał sprawę tę przedstawić ministrowi sprawiedliwości. Na drugi dzień byli na dłuższej audjencji u ministra sprawiedliwości dra Slamy, który przyjął od nich pisemny memorjał w tej sprawie. W kilka dni później otrzymał dr Pessburger od ministra sprawiedliwości zawiadomienie, że prokuratorja w Innsbrucku nie uznaje konieczności cofnięcia oskarżenia.

CZTERY OKOLICZNOŚCI.

Po paru dniach przysłali drowi Pressburgerowi innsbruccy obrońcy Halsmanna plakat wzywający na zgromadzenie publiczne w sprawie Halsmanna, na którem miał przemawiać znany antysemita Ernest Grün. Dr. Pressburger zwrócił się powtórnie do ministra sprawiedliwości z prośbą o audjencję, na której zwrócił mu uwagę na następujące okoliczności: 1) Przewód procesowy drugiej rozprawy ustalił, że Maks Halsmann wybierając się na wycieczkę w góry, miał przy sobie około 600 franków szwajcarskich, których przy zwłokach nie znaleziono. Przy pierwszej rozprawie również nie uwzględniono okoliczności, że znaleziono około miejsca czynu ukryte pod kamieniami dwa banknoty po 20 szylingów i jeden banknot 10-szylingowy. *Wskazuje to na to, że popełniono mord rabunkowy.* 2) Przy pierwszej rozprawie okazało się, że syn wyprzedził ojca o 200 kroków. 3) Wizja lokalna wykazała, że droga nie była wcale tak niewinna, jak to przyjęła pierwsza rozprawa. 4) Oskarżony nie miał na swem ubraniu żadnych śladów krwi, co przemawia za tem, że w zamordowaniu swego ojca nie wziął żadnego udziału, a lekarze stwierdzili na głowie ojca 17 ran.

SPRAWIEDLIWOŚĆ WOŁA O GŁOS!

Wszystkie te okoliczności są tak jasne, że prokurator może cofnąć akt oskarżenia. Sprawa Halsmanna nie jest zwykłą sprawą kryminalną, lecz procesem politycznym. Można tę sprawę porównać ze sprawą Dreyfusa, gdyż nie spocznie ona tak długo, dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość. Minister, który życzliwie wysłuchał tych wszystkich motywów, oświadczył jednak, że prokuratorja w Innsbrucku jest tego zdania, że wyżej wymienione okoliczności nie są dostateczne, by cofnąć oskarżenie.

WIZYTA MATKI I SIOSTRY

Onegdaj odwiedziły — jak już o tem wczoraj donieśliśmy — Filipa Halsmanna jego matka i siostra. Obecnym był przy tem przewodniczący trybunału dr. Ziegler i jeden żandarm. Zakazano gościom wogóle poruszać temat procesu. Matki i siostra wśród łez zapewniły tylko oskarżonego, że będzie się walczyć dalej o jego niewinność, chociażby ta walka trwać miała nawet i 20 lat. Oskarżony prosił tylko o książki, a następnie zwrócił się do przewodniczącego trybunału z prośbą o przydzielenie mu osobnej celi. Po ukończeniu rozmowy oświadczył przewodniczący trybunału matce, że chętnieby spełnił życzenie jej syna, ale obawia się, że syn jej pod wpływem depresji popełni samobójstwo. Matka oświadczyła jednak, że syn jej dał słowo honoru obrońcy drowi Pesslerowi, że nie targnie się na swe życie a „jeśli jej Filip coś obiecuje, to niema żadnej obawy". Przewodniczący przyrzekł też, że pozwoli Halsmannowi przybyć na grób ojca, kiedy nastąpi poświęcenie nagrobka.

Adwokat chciał wnieść prośbę o ułaskawienie oskarżonego, ale ten nie zgodził się na to, albowiem uważa, że ułaskawienie nie byłoby jego rehabilitacją.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Występy znakomitych artystów amerykańskich i twórców sławnej Trupy Wileńskiej **Beili Bellerinv i** Chaima Schnajera na czele, świetnie zgranego zespołu warszawskiego, cieszą się w Krakowie zasłużonem — ogromnem powodzeniem. Dziś, we środę po raz 4-ty obraz familijny „Dzieci nie zapominają". Z: Libina, przyjęty przez publiczność krakowską bardzo serdecznie, w którym znakomici goście amerykańscy stwarzają wspaniałe kreakcje. Bilety od 1—6 zł wcześniej do nabycia w firmie Fischhab Grodzka 46 — a od godz. 6-ej wieczorem przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w środę wraca na afisz po krótkiej przerwie najbardziej sukcesowa komedja tego sezonu, wesoła i pełna liryzmu „Mysz kościelna" z p. Zaklicką w roli tytułowej. Jutrzejsze powtórzenie komedji Szekspira „Wiele hałasu o nic" dane będzie jako przedstawienie popularne, po cenach zniżonych. W piątek „Mysz kościelna". Na sobotę przygotowuje się jedna z najciekawszych komedyj Flers'a-Caillavet'a „Pan Brotonneau".

— **TEATR REWJI „GONG".** Wczorajsza premiera, podczas której wystąpił niezrównany Leon Wyrwicz, ściągnęła do teatru tłumy publiczności, która gorąco witała swego ulubieńca. Cała rewja „Elektryczna Miłość", żywo i wesoło odegrana przez zespół teatru z Różyńską, Laskowskim i Bieliczem na czele, ubawiła publiczność, pobudzając ją do szczerego śmiechu.

— **TYLKO JEDEN WYSTĘP MUSI DAJCHES.** W sobotę 26 bm. o godz. 4 popoł. w teatrze „Gong" wystąpi tylko jeden raz, wszechświatowej sławy tancerka Musia Dajches. Fenomenalna ta tancerka wykona szereg różnobarwnych tańców w pięknych artystycznych kostjumach. Występ ten będzie niewątpliwie świętem artystycznem nie tylko dla dorosłych, ale i dla dziatwy, która tłumnie pośpieszy podziwiać utalentowaną rówieśnicę. Przedsprzedaż biletów w handlu WP. Rudnicki, linja A—B.

— **WIECZÓR TAŃCA** 7-letniej amerykańskiej primabelleriny i artystki filmowej w Hollywood **Dani Darling** odbędzie się **we czwartek, 24 bm.** w Starym Teatrze. Dania Darling jako klasyczna tancerka jest nadzwyczajnem zjawiskiem, pełnem wdzięku i gracji i swemi nadzwyczajnemi kreacjami tanecznemi zdobywa sobie wszędzie entuzjastyczne owacje publiczności i uznanie prasy.

— **WIECZÓR HUMORU I TAŃCA.** Znakomici artyści warszawscy: Jadwiga Hryniewicka, świetna tancerka, Bolesław Mierzejewski, znany aktor filmowy, Bolcio Kamiński, humorysta, ulubieniec publiczności, wystąpią w Krakowie w piątek, 25 bm. w Starym Teatrze i wykonają wesoły i nader urozmaicony program.

— **JOZEF ŚLIWIŃSKI,** jeden z najsławniejszych pianistów polskich, genialny odtwórca Chopina, wystąpi w naszem mieście z jedynym koncertem w niedzielę, 27 bm. w Starym Teatrze. Nader bogaty i piękny program rokuje koncertowi wielkie powodzenie.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Dzieci nie zapominają".

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Mysz koscielna".

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Środa: „Elektryczna miłość".

ZE SPORTU

— **„POLONIA—CRACOVIA".** W niedzielę 27 bm. spotka się Cracovia na własnem boisku w zawodach ligowych z doskonałą drużyną stołeczną Polonią. Ubiegłej niedzieli Polonia w spotkaniu z Garbarnią udowodniła swą wysoką klasę, toteż białoczerwoni chcąc wyjść ze spotkania z Polonią zwycięsko, będą musieli wytężyć swe siły. Bilety wcześniej do nabycia po cenach zniżonych w firmach: Pool, pl. Marjacki 1., Leitner, Rynek gł. C—D, Herzog, Grodzka 42, Perfumerja ul. Karmelicka 6.

W kalejdoskopie prasy

NIEMIŁA PERSPEKTYWA

Pod tym tytułem pisze **„Nasz Przegląd"** o nadchodzącej sesji sejmowej: kłótnie o budżet, o tyle bezcelowe, że główne pozycje budżetu opierają się na tych samych co i przed majem 1926 wskazaniach programowych (militaryzm, biurokratyzm, etatyzm i nacjonalizm), — niezdolność opozycji do wytworzenia większości i sformowania rządu, — a wreszcie szkodliwe i jałowe spory o zmianę konstytucji...

Doprawdy jakiś zły duch podszepnął rządowi wniesienie projektu zmiany konstytucji. Doświadczone narody niczego tak się nie boją, jak zmiany praw zasadniczych państwa, woląc bodaj pozostawić notoryczne i przez wszystkich uznane przeżytki, niż wszczynać niebezpieczną debatę na ten temat. Konstytucja bowiem wszędzie rodzi się w ciężkich bólach, jako owoc kompromisu, unikającego wojny domowej. Szczególnie wielkie trudności napotkano przy uchwaleniu konstytucji w Polsce, gdzie męczono się nad nią całych pięć lat. I w Polsce nie rozstrzygnęła o konstytucji liczebna większość, lecz ugoda przyjmująca pod uwagę siłę walczących ze sobą klas w społeczeństwie. Ponieważ namiętności partyjno-klasowe były podówczas bardzo zaognione, więc dla ułatwienia kompromisu oznajmiono, że konstytucja nie jest aktem ostatecznym, lecz w razie potrzeby można będzie ją zmienić prostą większością w trzecim sejmie.

Takie znaczenie ma owa „prowizoryczność", na którą się teraz powołują zwolennicy zmiany konstytucji. To, co naprawdę domagało się zmiany, według mniemania wszystkich partyj, zostało już dokonane. Dalsze spory o konstytucję oznaczają w najlepszym razie nieprodukcyjną stratę czasu, a w gorszym wypadku — ponowne rozpętanie wojny domowej, szczęśliwie zażegnanej w pierwszym sejmie.

DEMOKRACJA A WOJSKO

W organie pos. Thugutta **„Tydzień"** czytamy taką rozsądną uwagę:

Wojsko szanujemy i czcimy, kiedy spełnia swój obowiązek, nie wyręczając zanadto cywilów w ich pracy. Ale musimy stwierdzić, że od pewnego czasu, który się zresztą rozpoczął jeszcze przed majem, wszystko, co wojskowe, otaczane jest specjalnym nimbem. W monarchji, w której król rodzi się szefem pułku, a wychowuje w mundurze, może to być całkiem na miejscu, Republika jednak jest w zasadzie cywilna i ci jej obywatele, którzy poświęcają się obronie kraju, nie mają więcej praw, niż ci, co go zabudowują. Nie wolno się rozbrajać, skoro tyle jeszcze wilków stoi za płotem, ale zacząć się rozbrajać psychicznie i obyczajowo byłby już, jak myślimy, czas.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie załatwiania odwołań podatkowych

Jeszcze przed uchwaleniem obecnie obowiązujących nowel do ustaw o podatku przemysłowym i dochodowym z roku 1925 w artykule p. t. „W sprawie nowelizacji ustaw podatkowych“ (Przegląd Kupiecki z 13. 12. 1924 Nr. 50) zwróciłem uwagę na konieczność wprowadzenia przepisu ustawowego, któryby spowodował szybkie załatwienie odwołań podatkowych.

Wprawdzie już wtędy obowiązywał przepis, że

„Komisja odwoławcza winna jest rozstrzygnąć odwołanie *najpóźniej w terminie 6 miesięcy od dnia wniesienia odwołania.* Jeżeli jednak Komisja odwoławcza przed upływem tego terminu zażądała od płatnika dodatkowych wyjaśnień, termin ten przedłuża się o dalsze 3 miesiące“

ale już wówczas zwróciłem uwagę na to, że postanowienie to „jest pozbawione znaczenia, bo nie zawiera przepisu przewidującego, co się ma stać na wypadek, gdy mimo nałożonego na nią obowiązku komisja odwoławcza odwołania w ciągu 6 miesięcy od jego wniesienia nie załatwi — co jest przecież na porządku dziennym“ i że wobec tego zachodzi konieczność uzupełnienia tego przepisu dodatkiem, któryby przepis ten zmienił na lex perfecta tj. na przepis zaopatrzony sankcją.

O słuszności postulatu, który wówczas wysunąłem, świadczy orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 14 września 1927 L. rej. 3491/25 dotyczące terminu załatwiania odwołań podatkowych, wedle którego

„termin ten, jak wynika z tekstu ustawy, jest wyłącznie *terminem porządkowym*, wyznaczonym dla władzy, a zatem *w braku wyraźnej sankcji w ustawie*, strona z powodu nieprzestrzegania tego terminu nie może ze skutkiem podnosić żadnego zarzutu“.

Nieuwzględnienie przedstawionego postulatu przez czynniki ustawodawcze odebrało więc — zgodnie ze stanowiskiem prawnem N. A. A. — podatnikom prawo i możność obrony przed powolnem załatwieniem ich odwołań podatkowych, co naraża ich na dotkliwe szkody materjalne z przyczyn, które szczegółowo rozpatrzyłem i omówiłem w przytoczonym wyżej artykule p. t. „W sprawie nowelizacji ustaw podatkowych“.

Obecnie więc, kiedy komunikaty rządowe ciągle donoszą o pracach nad reformą systemu podatkowego, będzie na czasie, by sfery gospodarcze, których opinję Rząd przyrzekł uwzględniać — zwróciły uwagę czynnikom miarodajnym na konieczność wyciągnięcia konsekwencji z przytoczonego orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego tj. uzupełnienia przepisu o terminie załatwienia odwołań podatkowych w kierunku wprowadzenia sankcji ustawowej, którąby przestrzeganie terminu tego, leżącego w interesie podatników, sprowadziła.

Sprawa ta, którą imieniem Koła Żydowskiego poruszył już w Sejmie poseł Farbstein, jest bardzo piekącą i dlatego zajęcie się nią w obecnym momencie, kiedy opracowuje się projekty ustaw podatkowych, jest konieczne.

Caveant consules!

Nowy Targ. *Dr. Salomon Stamler.*

—oSo—

Z obrad Syndykatu Naftowego

W tych dniach zakończyły się w Warszawie obrady członków Polskiego Syndykatu Naftowego, a pomimo uprzedniego opracowania szeregu spraw w poszczególnych komisjach, przecież zebranie plenarne nie zdołało wyczerpać całego swego programu.

Obrady te, poza zwykłemi sprawami kontyngentów ropnych i spraw sprzedaży, dotyczyły również uregulowania cennika produktów naftowych. Podczas ich trwania bowiem minister Przemysłu i Handlu nadesłał pismo, zezwalające na pewną zwyżkę cen ze względu na nową taryfę kolejową. Wzrost ten został utrzymany w granicach 1 i pół do 2 proc., co daje zwyżki maksimum 2 grosze na kilogramie.

Z innych spraw omawiano kwestję wywozu zagranicę parafiny i po dłuższej dyskusji przyjęto treść odpowiedniej umowy, zawartej przed dwoma tygodniami w Londynie

Dalszy ciąg obrad kontynuowany będzie na zebraniu następnem, które odbędzie się we Lwowie.

Nowe tereny naftowe

Komisja Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz „Polminu“, która badała pokłady nafty w Wójcy, w pow. kieleckim, doszła do przekonania, że złoża te łączą się ze złożami zagłębia borysławskiego. Wobec tego przystąpiono do wiercenia szybu eksploatacyjnego o głębokości 500 m.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa poszukiwania naftowe rozpoczną się w najbliższym czasie pomiędzy Stopnicą a Tarnowem. Specjaliści przypuszczają, że złoża te są znacznie bogatsze od wszystkich, jakie dotychczas były odkryte w Polsce.

Przywóz towarów reglementowanych z Francji

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło nowe kontyngenty przywozowe z Francji na następujące artykuły:

jabłka świeże, pomarańcze, mandarynki, owoce świeże, owoce suszone, kapary, rośliny żyjące, wyroby porcelanowe szyby lustrzane i lustra, wody aromatyczne bez spirytusu, wyroby ze złota i srebra, pozytywki i gramofony, tkaniny bawełniane bielone, tkaniny lniane, wyroby firankowe wyszywane na tiulu, bez obszycia i przybrania, tkaniny i tiul, kapelusze i czapki, guziki i spinki z masy perłowej, szyldkretu, kości słoniowej i bursztynu, ognie sztuczne i zabawki dziecinne

Równocześnie podwyższone zostały kontyngenty przywozowe z Francji na następujące artykuły:

konserwy rybne, skórki królicze, zajęcze i kocie, obuwie lakierowe i z materjałów luksusowych, fortepiany i pianina, samochody osobowe, tkaniny jedwabne i fulary, kaszmiry, pióra ozdobne i galanterja.

Firmy, reflektujące na uzyskanie zezwolenia na przywóz wymienionych wyżej towarów, wnosić mogą w najbliższych dniach podania do Izby przemysłowo-handlowej.

Kontygenty z Niemcami nie będą zwiększone

Należy stwierdzić, iż panujące w niektórych sferach społeczeństwa poglądy jakoby z klauzulą największego uprzywilejowania, która wchodzi w grę przy rokowaniach handlowych z Niemcami, miała się wiązać kwestja zwiększenia kontyngentów przywozowych pewnych artykułów niemieckich są bezpodstawne.

Faktycznie bowiem sprawa kontyngentów jest rzeczą odrębną Jak nas informują, kontyngenty przywozowe nie mają być zwiększone, natomiast Niemcy włączone byłyby w razie zawarcia traktatu do państw, korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania. (Pap.)

Z POWODU BRAKU WAGONÓW OTWARTYCH I NIEWYKORZYSTANIA WAGONÓW KRYTYCH Ministerstwo Komunikacji zezwala na zasadzie punktu „e“ par. 36 część I. B. T. T. na czas do 1 grudnia br. na zastępcze podstawianie pod naładunek towarów, wyszczególnionych w załączniku III części I. B. T. T., wagonów krytych bez pobierania 10 procentowego dodatku przewoźnego za wagony kryte. O takiem zastępczem podstawianiu należy w dowodach przewozowych zrobić adnotację.

BIURA WYSTAWY KOMUNIKACJI I TURYSTYKI. Podajemy do wiadomości instytucyj i osób zainteresowanych organizującą się w Poznaniu Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki, która ma się odbyć w czerwcu 1930 r., że biura tej Wystawy mieszczą się w Poznaniu przy ul. Marszałka Focha Nr. 18/II piętro, wejście przez pokój 17). Tel. 71—50. Przewodniczącym zarządu Wystawy jest p. prof. Stefan Ropp. Wydział propagandy M. W. K. T. (pokój 15) udziela informacyj codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 11-ej do 13-ej. Telefon Wydziału Propagandy 71—60.

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO LIGI NARODÓW. W dniu 21 bm. wyjechał do Genewy na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Fr. Doleżal. Na porządku dziennym obrad Komitetu znajduje się sprawa opracowania projektu paktu celnego, który ma obowiązywać na okres trzy-letni. Chodzi tu o ujednostajnienie poziomu ceł na drzewo, celulozę, żelazo, papier, stal, skóry i ryż. Pozatem omawiane będą kwestje węglowe, kryzysu rolnego, karteli międzynarodowych itd.

KĄCIK DLA PAŃ.

Logika mody...

Zaczynamy nowy sezon. Dla wszystkich nas prawie nowy rok zaczyna się od powrotu z wakacji, od jesieni. Siła przyzwyczajenia z lat szkolnych! A jednak — nic bardziej racjonalnego: wracamy z wypoczynku ze świeżemi siłami, pełne wrażeń, albo tych wrażeń spragnione, wszystkie rzeczy, które na wiosnę tracą dla nas siłę atrakcyjną: teatry, kina, rewje mód, bywanie u znajomych, dancingi — wydają nam się znowu interesujące i myślimy o nich z pewną przyjemnością. Właściwie też jesień rozpoczyna nowy okres w naszem życiu, a nie styczeń, który wypada w środku naszych zajęć normalnych, bez naturalnej przegrody, jaką jest wypoczynek.

Nigdy jeszcze moda nie ściągała takich docinków i złośliwości, jak w tym roku. Od kilku lat bowiem twierdziłyśmy uporczywie — i z całą słusznością — że moda jest logiczna. Zajmujemy się sportami, pracujemy na równi z mężczyznami, potrzebujemy swobody ruchów, mamy więc od dłuższego czasu krótkie sukienki, wygodne plisowane spódniczki, jumpry, pull-overy, małe filcowe kapelusiki, płaskie obcasy. Słusznie, zupełnie słusznie! Aż tu nagle przewrót. Zjawia się moda długich powłóczystych szat, fałd, kloszów, godetów, wysokich stanów, przypominających czasy Dyrektorjatu, odsłoniętych czół i kapeluszy o powiewnych rondach. Więc to tak? wołają notoryczni śledziennicy, malkontenci, i przeciwnicy mody dla zasady. Więc zasłaniacie się celowością, a potrzeba wąm tylko — nowości? Znudzi się jedna moda, więc zaraz trzeba odmienić. choćby ta odmiana była jak najbardziej nonsensowa?

Tak, moi panowie, potrzeba nam, a i wam również, odmiany. Ale nie jesteśmy nielogiczne, tylko — stać nas na to, by z całym wdziękiem przedzierżgnąć się ze sportmenki w wielką damę. Moda nie jest tak niekonsekwentna, jak się zdaje. Nic nie zdoła zmieść czegoś, co samo życie przyjęło, jako rzecz wygodną i celową. Chyba że zmienią się właśnie warunki życia. Zatem będziemy nosić i krótkie spódniczki i wygodne sukienki z kolorowych tweed'ów, tj. przerabianych wełn angielskich — najmodniejsze w bieżącym sezonie. Życie zmusza nas do pracy — musimy się do tego przystosować i ubierać jaknajodpowiedniej. Ale zato cała kokieterja i kobiecość, więziona przez pół dnia w bezpłciowej atmosferze pracy, musi mieć jakąś rekompensatę. Wieczorem tedy chcemy roztoczyć pawie pióra naszej pomysłowości, wdzięku i indywidualności w oprawie pięknej toalety. Suknie wieczorowe są dziś arcydziełami inwencji wielkich krawców, którzy zasługują na miano artystów. I właśnie dlatego, że codzienne petite-robe są szablonowe nieco rozmyślnie nawet, wieczorowe i popołudniowe chcą być przedewszystkiem — inne. Stąd wysokie stany, obcisłość od góry, niesłychana szerokość w dole, treny, fałdy, słowem to wszystko, co jest niewygodne i niepotrzebne w znaczeniu utylitarnem. Czyż to nie logiczne?

Nigdy też może nie była moja tak dekoracyjna, jak obecnie. Wśród szerokiego ogółu można stwierdzić obecnie niewątpliwie podniesienie smaku. Samodzielność kobiet udostępniła im podróże, zwiedzanie i oglądanie wielu rzeczy pięknych, wyrabiających smak i podnoszących skalę porównawczą. Minęły czasy haftowania obrzydliwych laufrów i poduszek według wzorów dostarczanych przez prowincjonalną krawcową. Dziś od wzorów wymaga się kompozycji, logiki, artystycznego doboru barw i rozmieszczenia plam, rozumiejąc, że przedmiot, na który patrzeć będziemy codziennie, musi być estetyczny i nie razić oka. To samo jest z sukniami. Dawniej suknia codzienna różniła się od wieczorowej tylko materjałem i odrobieniem, fason i jednej i drugiej był jednakowo niewygodny. Dziś — rozróżniamy pracę od przyjemności. Pracujemy poważnie. Ale kiedy bawimy się i flirtujemy, chcemy zapomnieć o pracy. Bawmy się więc w obłokach koronek i tafty! H. N.

Zeznania organizatora rzezi hebrońskiej

Jerozolima. 20. 10. ŻAT. Wznowiono tu rozprawę sądową w procesie hebrońskiego szeika Taleb- Markah. Oskarżenie publiczne ponownie powierzone zostało prokuratorowi arabskiemu, który, podobnie jak pierwszy, zdradza mało zainteresowania dla swego zadania. W dodatku rozprawy sądu są jeszcze utrudniane tem, że prokurator (Zaki- Temini) nie rozumie po angielsku.

Zeznania składa świadek **Estera Labe.** Z balkonu swego mieszkania widziała opuszczający meczet tłum Arabów z szeikiem Taleb- Markah na czele. Słyszała ona okrzyki: „Wiarą Mohameta jest miecz. Wyrżnijmy zatem wszystkich Żydów". Taleb Markah nawoływał Arabów do „pomszczenia przelanej krwi mahometańskiej".

Następnie przemawia szeik Taleb- Markah w swej obronie. Twierdzi on, że wszystkie wysunięte przeciwko niemu oskarżenia są bezpodstawne. Arabów hebrońskich on nie tylko nie podniecał do mordów, lecz przeciwnie, usiłował uspokoić ich i odwrócić od zbrodniczych zamiarów. Krytycznego piątku doniesiono mu, że Żydzi mordują w Jerozolimie Arabów, lecz on w to nie wierzył. Przeczy on, jakoby wogóle kiedykolwiek przemawiał przed tłumem. „Nie mam wogóle zdolności oratorskich", twierdzi Taleb- Markah. On wie, że w Hebronie wymordowano wielu słuchaczy jeszybotu, nie wiedział jednak, czy to miało miejsce jedynie w Hebronie. Taleb Markah usiłuje stworzyć sobie alibi. Owego piątku, twierdzi on, nie opuszczał wcale swego mieszkania. Nazajutrz w sobotę udał się do właściciela hotelu Szneursona i spędził z nim kilka chwil na towarzyskiej pogawędce. Następnie spotkał się z dyrektorem banku Słonimem. Od godz. wpół do 9-tej do 11-ej był w swym sklepie. Wogóle nie brał udziału w żadnym napadzie na domy żydowskie. Do godz. 9-tej rano nie wiedział wcale, że w Hebronie dzieje się coś niezwykłego. W końcu Taleb Markah oświadcza, że jest on przyjacielem Żydów.

Perzewodniczący: Jakżeż to się stało, że pańscy przyjaciele żydowscy świadczą przeciwko panu?

Taleb- Markah: To jest wymysł innych Żydów, nie zaś hebrońskich. Żaden przywódca muzułmański nie popiera napadów.

Przewodniczący wskazuje na sprzeczności między oświadczeniem oskarżonego a zeznaniem szefa policji Cafferata.

Przewodniczący: Czyżby Cafferata był kłamcą?

Taleb Markah: W piątek wieczór widziałem auto, którem około 20 Arabów, uzbrojonych w szable, zamierzało udać się do Jerozolimy. Zatrzymałem tych Arabów i odradzałem im wyjazd do Jerozolimy. Lecz niebawem nadszedł Cafferata. On to im kazał jechać. Czemuż Cafferata nic o tem nie mówił przed sądem?

Asesor Defreitis: Jak się to stało, że w sobotę pan, szeik i członek egzekutywy arabskiej, ukrył się w swem mieszkaniu, podczas gdy na mieście było tak niespokojnie? Czemu nie chodził pan do oficera okręgowego? Dlaczego pan wogóle nic nie robił? Czyżby pan nie wiedział, że było to pańskim obowiązkiem i że odpowiedzialność spadnie na pana?

Taleb- Markah daje wymijającą odpowiedź: Jestem czynnym nacjonalistą, lecz interesują mnie przedewszystkiem sprawy religijne mojej gminy. Pod tym względem działam pod kontrolą Najwyższej Rady Muzułmańskiej. Żydzi hebrońscy nie są sjonistami i nic przeciwko nim nie mam.

Na tem posiedzenie sądu zamknięto.

Dyskusja między Żydem a Arabem

Jerozolima. (ŻAT). Loże „Jerusalem" oraz „Har Sijon" odbyły specjalne posiedzenia, na których uczczono pamięć zamordowanych w czasie ostatnich wypadków w Palestynie członków tych lóż **E. Słonima (Hebron) oraz A. Reitana (Jerozolima).**

W „Palestine Bulletin", piśmie wydawanem przez Żydowską Agencję Telegraficzną, członek loży jerozolimskiej p. Neumark ogłosił list otwarty do sekretarza egzekutywy arabskiej adw. Moghana Efendi, który również jest członkiem loży. P. Neumark pisze m. in.:

W ciągu 5 lat spotykaliśmy się z Panem na licznych zebraniach w Jerozolimie i Jaffie. Stale przysłuchiwałem się z największą uwagą wywodom pańskim, gdyż uważałem Pana za człowieka szczerego. Stałem się przyjacielem pańskim, gdyż w słowach Pana odnajdywałem częstokroć własne swoje myśli. Wiedzieliśmy zawsze, że wy jesteście przeciwni polityce sjonistycznej. Lecz agitacja i prowokacja są to zwyczaje nieodpowiadające zasadom braterstwa stosowanym w lożach. Czyż bronił Pan życia braci A. Reitana i E. Słonima, jak Pan uroczyście przysięgał? Obecnie zaś — jako sekretarz egzekutywy arabskiej — podpisał Pan dokument, którego sens praktyczny jest mianowicie ten, że Reitan i Słonim są sprawcami niepokojów w Jerozolimie i Hebronie.

Na list p. Neumarka adw. Moghanan Effendi odpowiedział również listem otwartym w piśmie ŻAT-iej „Palestine Bulletin". Pisze on m. in.:

Z bólem dowiedziałem się z listu Pana o śmierci dwóch braci, mimo że nie byli mi znani za życia. Czyż jednak będzie mi Pan miał za złe, że boleję również nad przelaną krwią muzułmańską w Palestynie? Cóż moja przynależność do masonerji ma wspólnego z urzędowem mojem stanowiskiem sekretarza egzekutywy arabskiej? Czyżby potępiał Pan adwokata, broniącego swego klijenta? Z drugiej zaś strony: dlaczego masoni angielscy, francuscy i amerykańscy nie powstrzymali się od zwalczania swych braci niemiec kich i austrjackich w czasie wojny światowej?

Lekarze arabscy do Ligi Narodów

Jerozolima. (ŻAT). Grupa lekarzy arabskich w Palestynie opracowuje memorjał dla Ligi Narodów, który dowieść ma, jakie straty poniosła ludność arabska w Palestynie podczas rozruchów szczególnie w zabitych i rannych.

Organ ewangelików w Poznaniu w obronie praw żydowskich w Palestynie

Poznań. (ŻAT). „Evangelische Sonntagpresse" zamieściło artykuł pastora Blau'a w Poznaniu, który zawiera energiczną obronę praw żydowskich w Palestynie, popartą licznemi cytatami z Biblji.

„Piękne wystąpienie Bundu w Genewie"

W związku ze sprostowaniem, jakie nadesłał nam prof. dr. L. Hersch z Genewy, co do swojego stosunku do genewskiego „Towarzystwa Przyjaciół Kultury Żydowskiej", otrzymujemy od naszego Korespondenta genewskiego (M. K-y) następujące wyjaśnienie:

Ze sprostowania, nadesłanego Wam przez prof. Herscha mogłoby wynikać, że nie ma on nic wspólnego z „Towarzystwem Przyjaciół Kultury Żydowskiej", które ogłosiło na łamach tutejszego pisma „Le Genevois" tak dla niego nieprzyjemną rezolucję. Muszę wobec tego potwierdzić moją pierwotną informację z tą jedynie poprawką, że prof. Hersch nie jest (jak mnie o tem błędnie poinformowano) członkiem **Komitetu,** ale tylko **członkiem** tego towarzystwa i — jak mnie o tem dalej zapewniają moi informatorzy — jednym z jego założycieli. Że prof. Hersch z rezolucją tego towarzystwa się nie solidaryzuje, jest zupełnie jasnem i przewidziałem to z góry w mojej odnośnej korespondencji".

PISMO REWIZJONISTYCZNE W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. W Paryżu ukazał się pierwszy numer organu sjonistów rewizjonistów, w języku żydowskim pt. „Der Najer Weg" (tygodnik). Pismo redagują pp. J. Klinoff i J. Schechtmann. Pierwszy numer zawiera artykuły pióra Wł. Żabotyńskiego, J. Klinoffa, B. Weinsteina, J. Schechtmanna i i. in.

ABRAHAM REIZEN — WSPÓŁPRACOWNIKIEM „FORWERTS'U". Abraham Reizen przyjął zaproszenie w sprawie współpracy w żydowskiem piśmie socjalistycznem w Nowym Jorku „Forwerts". Jak wiadomo, Abraham Reizen był współpracownikiem pisma komunistycznego „Freiheit".

RZĄD URUGWAJU WITA IMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH. „Hias- Ica- Emigdirect" donosi, że w Montevideo uruchomione zostały kursy języka hiszpańskiego dla imigrantów żydowskich. Na kursy te uczęszcza 180 słuchaczy. W uroczystem otwarciu kursów brał udział min. oświaty rządu urugwajskiego, który wygłosił przemówienie powitalne, zapewniając, że rząd Urugwaju uważa imigrantów żydowskich za element wysoce pożądany, który niechybnie przyczyni się do podniesienia poziomu państwowego we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Akcja pomocy dla poszkodowanych w Palestynie

Na ręce krakowskiego Komitetu Pomocy dla poszkodowanych w Palestynie wpłynęły następujące kwoty:

Zebrane przez WP. Dyr. Zehnwirtha:

Po 500 zł. Firma F. K. F. po 250 zł. C. B. G. D.; po 200 zł. Blatt Józef, H. K.; — po 150 zł. K. Lieheskind; — po 100 zł. Firma F. i K., Firma A. Karmel i Syn, Inż. Hochwald, Dr. Wistreich, Józef Scheuer; — po 60 zł. Inż. H. Ritterman; — po 50 zł. „Dehak", Biuro techniczne, Eliza Ameisen, F. Lord, Firma Maszyny i Narzędzia, „Mahag"; — po 30 zł. Dr. D. Klugmann; - po 25 zł. Tow. ubezp. „Fiast".

Zebrane przez WP. Dr. Natana Oberländera:

po 100, zł. Tadeusz Epstein; — po 50 zł. Dr. Wiktor Frommer, Izydor Landau, Dr. Natan Oberländer, Ignacy Ehrenpreis, Dr. Michał Grünspan, Dr. Leopold Jakobsohn; — po 20 zł. Dr. Alfred Merz.

Zebrane przez WP. Dr. Dawida Süsskinda:

po 300 zł. M. M. Zmigrod; po 100 zł. N. N., — po 50 zł. Dr. Jakób Syrop, Dr. Filip Landau, Dr. Ludwik Rattler, Dr. Izydor Schrager, Dr. Dawid Süsskind; — po 10 dolarów W. S., H. S.

Zebrane przez WP. Dr. Alberta SUESSERA

po 100 zł. Firma Freiwald i Leinkram, Emil Goldwasser, Leopold Rosenzweig; — po 20 zł. Inż. Jonkler, Fryderyk Weingrün.

Razem zł. 3,575 i dol. amer. 20, — już wykazane w Nr. 274 z dn. 11. 10. br.

W dalszym ciągu złożyli:

Na listę WP. Dr. Leona Adera

po 100 zł. Dr. Leon Ader, Ritterman Aleksander, H. M., po 50 zł. Ch. Sz. Kahane, Dawid Schreiber, Dr. Zygmunt Ehrenpreis; — po 25 zł. Norbert Perlberger; — po 15 zł. Markus Goldman.

Na listę WP. Dyr. Górowskiego

po 200 zł. W. B. i L.; po 150 zł. Lauterbach Józef; po 100 zł. N. Schönfeld, po 50 zł. Natan Silberzweig, A. Bajrach, Henryk Kaufmann, Maksymiljan Neuman, Dr. Jul. Hausman, Leon Frommer; po 25 zł. Wincenty Moszkowski; po 100 dolarów Maks Lauterbach.

Razem złożono dotychczas w Domu Bankowym A. Holzer na konto Komitetu Pomocy dla poszkodowanych w Palestynie 4,840 zł. i 120 dol.

* * *

Org. Mizrachi w Krakowie zebrała w dalszym ciągu: Friedman Markus 30 zł., Przez „Ceire i Chaluc Mizrachi" M. Buchsbaum 10 zł. Holzman M. S. Schein H. Stempel Z. Blatt Mojżesz, Montag Leon, Lustgarten Akiwa, Sandel Moses, Zuckerman J., po 5 zł. Przez kol. Blatta 22 zł. 50 gr.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

Za bezinteresowne i troskliwe wyleczenie mnie z ciężkiej choroby składam najserdeczniejsze podziękowanie Lekarzom i Siostrom szpitala żydowskiego, a w szczególności WP. **Prym. Drowi Stahrowi. Drowi Blassbergowi, sekund. Drowi Englowi. oraz Siostrom Heli i Edzi.** 1127g **Samuel Goldstein.**

„Wielki Naczelny Biały Koń — Orzeł"

Rozmowa z stusiedmioletnim Indjaninem

(Od własnego korespondenta)

Wiedeń, w październiku.

Onegdaj bawił on we Wiedniu, on — Wielki Naczelny Biały Koń — Orzeł, król wszystkich Indjan stusiedmioletni staruszek, który podróżuje po świecie i kruszy kopje w obronie idei pacyfizmu. Ale o tem poniżej.

Big Chief White Horse- Eagle (tak się po angielsku nazywa współplemieniec Winnetou'a) zamieszkał w Bristolu. Dostęp do niego jest łatwy, bez porównania łatwiejszy, aniżeli do każdego innego panującego. Bez trudności udało mi się uzyskać parę chwil rozmowy u sędziwego Indjanina. Chociaż „sędziwego" to zamało. Mój interlokutor urodził się w r. 1822. Ma dziesięć razy po dziesięć lat i jeszcze siedm.

Ubrany był w swoim wytwornym apartamencie hotelowym — nawpół po europejsku, a nawpół po indjańsku. Na nogach kalosze. Na palcach pierścienie, dużo pierścieni. Ogromne, bezcenne klejnoty błyszczą płomieniście w świetle żarówek elektrycznych.

A w zębach — fajka. Fajka wciąż gasnąca...

Przyjął mnie w towarzystwie żony swojej, która jest „bladą twarzą" i nazywa się Wa The Na. Więcej jak kopa lat minęła od dnia, w którym zabrał ją do swojego wigwamu. I dawne to już bardzo czasy, kiedy Koń-Orzeł, który obecnie jest gorliwym chrześcijaninem, modlił się do Wielkiego Ducha.

Wywiad idzie lekko. Król Indjan mówi dużo. Nie odpowiada na pytania, ale co on chce. Mówi przedewszystkiem o sobie z wielką, dziecinną trochę rewerencją.

— Jestem wielkim wodzem wszystkich czerwonoskórych. Krasomówstwo moje nie ma sobie równego.

Po każdem zdaniu długa pauza. Fajka wciąż gaśnie. Trzeba ją na nowo zapalić.

— Wszędzie byłem, wszystko widziałem, znam cały świat. Przyjmowano mnie zawsze z miłością. Kocham ludzi, więc i ludzie mnie kochają.

Wa The Na przynosi duży album. Oglądam wycinki z gazet, listy wybitnych osobistości, fotografje, autografy. Kronika życia Białego-Konia-Orła.

— Największem nieszczęściem na świecie jest wojna. Wojna niszczy ludzi. Wojna niszczy dzieła ludzkie. Jestem wrogiem wojny.

Nie spodziewałem się propagandy pacyfizmu od ziomka Siuksów i współplemieńca Winetou. Tak, tak — Karol May swoją, a życie swoją drogą. Skalpy należą do przeszłości, tomahawki służą do ozdoby, a nie do rozpłatywania czasek. Hugh!

— Wygłosiłem w swojem życiu ogromnie wiele odczytów. Uniwersytety mnie zapraszały. Jestem nawet honorowym doktorem. A jakże!

I pokazuje mi dyplom. Potem gaśnie fajka. Trzeba ją na nowo zapalić. Indjański, wiekowy staruszek opowiada dalej — o sobie. Bez pyszałkowatości, ale z wielkiem uszanowaniem. Jak o trzeciej osobie.

— Jestem prawdziwym panującym. Osoba moja jest otoczona aureolą majestatu. Widzi mnie pan teraz w mojem codziennem ubraniu. Ale gdyby mnie pan widział w królewskiej ozdobie z piór — wtedy dopiero zrozumiałby pan, z kim pan ma do czynienia. Ale to nie szkodzi. Każdy ma do mnie dostęp. Każdy dobry człowiek, który kocha pokój. I serce moje czuje to. Wiem, że pan kocha pokój i dlatego — I love you...

— Skąd on to wie — pomyślałem — skąd on zna moje przekonania polityczne? Siedzę w fotelu i słucham. Klejnoty lśnią. Z ulicy dolatuje hałas wielkomiejski, a sędziwy czerwonoskóry wciąż jeszcze mówi o pokoju i sobie. Żegnaj Karolu Mayu! Żegnaj romantyko indjańska! Co z niej zostało dzisiaj? Nie rapsody rycerskie o pognębionych, oskalpowanych wojownikach, ale pokojowe apostolstwo rozmownego starca.

Oniemiałem już zupełnie. Na taką romantykę nie byłem przygotowany. Dziecinny, łagodny staruszek mówił: „Król wszystkich Indjan", który nazywa się Big Chief White Horse- Eagle.

Fajka znowu zgasła. Pożegnałem się.

Sz. W.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Wyjazd min. Zaleskiego do Rumunji

W dniu wczorajszym wyjechał do Rumunii w celu rewizytowania rządu rumuńskiego, p. minister spraw zagranicznych, August Zaleski. P. minister udał się do Rumunji wraz z małżonką, a nadto towarzyszą mu następujące osoby: dyrektor gabinetu ministra, p. Szumlakowski, naczelnik wydziału prasowego — p. Leon Chrzanowski, zastępca nacz. wydziału wschodniego — dr. Raczyński, oraz sekretarz osobisty ministra, p. Kościałkowski.

W związku z wyjazdem ministra Zaleskiego, dnia 21. bm. wyjechał do Bukaresztu referent dla spraw wschodnich w wydziale prasowym M. S. Z. p. Wacław Czosnowski, oraz kilku przedstawicieli prasy polskiej.

P. minister powróci do Warszawy wraz z towarzyszącemi mu osobami dnia 28. bm.

Kiedy powstanie ambasada polska w Waszyngtonie?

Zapowiedź oficjalna w sprawie podniesienia poselstwa polskiego w Waszyngtonie do godności ambasady wytworzyła w społeczeństwie przekonanie oszybkiem formalnem załatwieniu tej sprawy.

Tymczasem trzeba pamiętać, że w Ameryce podniesienie poselstwa do godności ambasady musi być zatwierdzone przez głowę państwa na wniosek rządu.

Ze względu na to, nie należy oczekiwać przed styczniem formalnego załatwienia sprawy ambasady polskiej w Waszyngtonie.

Z EKRANU.

„Grzechy ojców"

Kinoteatry „Bagatela" i „Nowości"

Jest to słabszy film Janningsa, ale przecież film Janningsa.

A więc pyszna maska, doskonała gra, kreacja wprawdzie trochę z gruba ciosana, ale solidna i zwarta. Jannings tworzy dobrodusznego filistra, (tym razem kelnera) i prawie żywcem przenosi go z ulicy na ekran.

Sam film nie jest bardzo mądry, o zbyt jaskrawej tendencji. Reżyser Ludwik Berger jest firmą, a więc „noblesse oblige". Niektóre pomysły i sceny świetne, a zwłaszcza moment wprowadzenia prohibicji.

Moessi.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Grzechy ojców" (Emil Jannings).
CORSO: „Ochotnik" w gł. roli Lary Le[illegible].
NOWOŚCI: „Grzechy ojców" (Emil Jannings).
SZTUKA: „Asfalt".
UCIECHA: „Miłosny szept nocy".
WANDA: „Maski Erwina Reinera".

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 23 października

Kraków (312.8) 12'05 Gramofon. 13'10 i 15 Komunik. 16'15 Aud. dla dzieci (bajka Andersena). 16'45 Gramofon. 17'15 „Emigracja polska na Łotwę" dr. A. Müller. 17'45 Koncert z Warszawy (Wagner, J. Strauss i in.) 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda zbożowa. 19'25 Odczyt „Polska i jej sąsiedzi". 20'15 Odczyt „Co ubi publiczność teatralna?" 20'30 Koncert z Warszawy (muz. oMzarta). 21'10 Kwadrans liter. 21'25 Koncert I. Dubiskiej (R. Strauss, Brahms i in.) 22'25 PAT 23 Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa (1411.7) 17'45, 21'25, 23 Muzyka.

Katowice (408.7) 12'05 Gramofon. 16 Komunik. gospod. 16'15 Aud. dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramofon. 17'15 Nowe wydawn. liter. 17'45 Koncert z Warszawy (p. Kraków). 19'20 Odczyt „O Skandynawji". 19'45 Komunik. sport. 20'30 Koncert F. Łukasiewicza. 21'25 Koncert I. Dubiskiej (p. Kraków). 22'25 PAT. 23 Muz. tan. i skrzynka poczt. franc.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 18'15, 20'30 i 2'45 Muz.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30 i 21'30 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'05, 17'40, 20 i 21 Koncerty.

Zeesen (1635) 16'30, 17'30 i 20'45 Muzyka.

RADJO W SAMOCHODACH

Pewien właściciel autodorożek w Warszawie, chcąc skutecznie konkurować z innymi właścicielami autodorożek, zaopatrzył swoje auta w radjoaparaty. Anteny znajdują się na dachu automobilu. Jeśli magistrat warszawski nie będzie czynił żadnych przeszkód, to wkrótce na ulicach Warszawy pojawią się pierwsze automobile zaopatrzone w anteny radjowe.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

36 (Ciąg dalszy).

Ojciec nie zrzucił jeszcze talesu, nie dokończył jeszcze modlitwy, a już na stole znajduje się „breakfast", a dla każdego zapakowany jest „lunch" wraz z dzbanuszkiem kawy.

A potem cicho, bez słów dorośli się rozchodzili we wszystkie strony wielkiego miasta. Naprzód ojciec, a potem Mojżesz, który dostał pracę u domokrążcy i pomagał mu, dźwigając mu pakunki, a wreszcie i Dwojra — jak setki i tysiące innych ludzi. Załatwiwszy „dorosłych" zabierała się matka do „dzieci", które trzeba było wysłać do szkoły, a mianowicie „wielkiego chłopca" Icka Majera i „niemowlę" Nutę, którego byś teraz nie poznał. Obaj chłopcy mieli już podcięte pejsy. Przez te kilka tygodni chłopcy się więcej zmienili niż starsi. Matka podawała im wyprane w nocy — co noc to czyniła — bluzki. Co rana formalnie wojnę prowadziła z chłopakami — o modlitwę. Nie dawała im placków, dopóki nie odmówili połowy modlitewnika, a chłopcy wywalczali wciąż skróty na korzyść lekcyj szkolnych, które zapominali. Matka konstantowała, że młodzież w Ameryce się psuje.

Jeden tylko zostawał w domu, jednego tylko rodzice uratowali jeszcze przed amerykańską fabryką i amerykańską szkołą — był to Jojna Gedale, cudowne dziecko. Matka jak lwica walczyła o niego, trzymając go zdala od amerykańskiego tygla, w którym cała rodzina Anczla gruntownej ulegia przemianie. Żal jej było tej dobrej głowy dla amerykańskiej szkoły. Anczel z tygodnia na tydzień odkładał starania o jesziwę dla chłopca na amerykańskiej ziemi.

4. TĘSKNOTA.

Z ulicy wdzierał się przez ściany, okna i drzwi gwar i hałas ulicy, jakgdyby fale morza uderzały o okno. Było to już wieczorem, kiedy robotnicy wracali z fabryk, a pedlerzy rozkładali na półkach swe towary, zachwalając głośno ich tanizne i jakość. Jakiś Żyd, który obok okien Anczla rozłożył swe banany, zalecał je tak basowym i ochrypłym głosem, że wszystkim się zdawało, że tym swoim głosem dzinrawi wprost mózgi. Od czasu do czasu przeszywał te uliczne hałasy tępy stukot żelaznych kół po żelaznych szynach, przelatujący z takim impetem, że aż ściany drżały, sufit elastycznie się wyginał, a małe szyby pisklniwie dźwięczały, ja gdyby im groziło niebezpieczeństwo. Wszyscy odczuwali ten hałas nie tylko jako żywioł, znajdujący się po za nimi, lecz z wewnątrz, z głębin swego jestestwa. Ilekroć rozlegał się tępy skowyt żelaza uderzającego o żelazo. wszyscy mieli to wrażenie, że kolejka poprzez mózgi przelatuje... Naprzeciwko okien bawiły się na ulicy dzieci ogniem. albowiem poprzez kołdry. którmi Sara Rywka zasłoniła okna, przedzierał się blask ognia przy akompaniamencie radośnie krzyczących dziecinnych głosików. Kołdry zasłaniały widok, ale nie tłumiły odgłosu kroków przechodzących obok okien nóg. Wszystkie te hałasy i tępe uliczne nawoływania tonęły w powodzi stałego szumu, dochodzącego z rumuńskiej restauracji, która mieściła się pod piwnicą. Było to jakgdyby nieustanne ćwierkanie setek świerszczy, nie ustające ani na minutę, ani na sekundę, zalewające wszystkie inne głosy i tony.

Była sobota.

Jakgdyby na przekór ulicy poprzez czerwone kołdry można było widzieć cztery zapalone świece, które stały na stole. Przy stole siedział Anczel a chociaż jego oczy były zmęczone, nucił melodję zmiroth, rzucając od czasu do czasu niezadowolone spojrzenie na leniwie sekundujących mu chłopców. Ale chłopcy nie zwracali uwagi na te spojrzenia. Ich umysły i serca były przy tych ogniach na ulicy na której się co wieczór bawili i gniewali się na ojca, który w Ameryce nowe chce wprowadzić zwyczaje. Żaden z „boyów" ulicy nie musi w piątek wieczór siedzieć przy stole i śpiewać zmiroth, tylko oni. Kręcili się więc na stołkach, wyglądali oknem, czyhając na minutę, kiedy „pa" się zdrzemnie, by wydostać się na ulicę, zanim ognie pogasną.

Przy stole brak było najstarszego syna, Szlomy, który się teraz przystawiał do jakiejś dziewczyny, tak, że wieczorem go nigdy nie było w domu. Matce już zapowiedział, by się za nowym oglądnęła lokatorem, gdyż on ma zamiar się żenić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju

Wspólna demonstracja robotników żydowskich i polskich

W związku z obecną sytuacją polityczną usiłuje obecnie PPS nawiązać silniejszy kontakt z organizacjami robotniczemi mniejszości narodowych, w szczególności z robotnikami żydowskimi. Onegdaj odbył się w tym celu w Warszawie w teatrze Kamińskiego wielki mityng socjalistyczny z udziałem PPS i Bundu. Mowcy, którzy wystąpili na mityngu ze strony PPS, mówili o prawie robotnika żydowskiego do pracy, o wspólnej akcji politycznej rzesz robotniczych, polskich i mniejszości narodowych. Mowcy żydowscy, przemawiający po polsku i po żydowsku, uzasadniali stanowisko Bundu wobec obecnej sytuacji w Polsce. Wkońcu uchwalono szereg rezolucyj, m. in. za rozwiązaniem Rady miejskiej w Warszawie.

Bratobójstwo celem otrzymania całego dziedzictwa po ojcu

(Kor. wł.) Rzeszów, 21 października.

Dnia 31 marca br. znikł z Suchorzowa (wieś koło Tarnobrzega) w tajemniczy sposób śp. Jan Ukleja, a pytane przez sąsiadów matka Katarzyna i siostra Marja Uklejowie nie potrafiły tego wytłumaczyć. Twierdziły raz, że śp. Jan Ukleja się utopił, drugi raz znów, że wyjechał do Francji, gdzie miał go nawet widzieć jeden z mieszkańców Suchorzowa. Sąsiedzi jednak znając stosunki we wsi podejrzewali siostrę i matkę śp. Jana o dokonanie morderstwa i spowodowali rewizję policyjną, która doprowadziła do dochodzeń karnych i wkońcu do rozprawy. Sprawa ta na podstawie częściowego przyznania się oskarżonych (matki i siostry denata) wyników dochodzeń karnych i rozprawy przedstawia się następująco:

Oskarżona Katarzyna Ukleja (66 lat licząca) i jej mąż śp. Mikołaj byli zamożnymi gospodarzami rolnymi; mieli 6 dzieci, z których dwaj synowie mieszkali w Ameryce, dwie córki były już zamężne, a jedna córka 24 licząca Marja (obecnie oskarżona) i zamordowany Jan, oboje stanu wolnego, mieszkali jeszcze w domu u rodziców. Śp. Mikołaj umierając w 1928 r. pozostawił testament w którym uprzywilejował za namową żony i 2 córek dwie córki, synom z Ameryki zapisał cośkolwiek, zaś zamordowanemu Janowi zapisał oko ło 600 sążni pola. Synowie z Ameryki, a przedewszystkiem zamordowany syn Jan zamierzali obalić testament, ponieważ otrzymali znikomą część majątku ojca w stosunku do jego wielkości i w stosunku do tego, co uzyskały 2 córki, a m. in. i obecna oskarżona Marja. Wskutek tego wyniknęły niesnaski między zamordowanym Janem a jego matką i siostrą Marją. Synowie z Ameryki którzy przyczynili się do wzbogacenia ojca, pisali do znajomych listy, iż ojciec namawiał ich podczas pobytu w kraju do kradzieży i tp. a chcieli w ten sposób siostrom i matce sprawiać nieprzyjemności z powodu wyrządzonej im w testamencie krzywdy. Matka zamordowanego i jego siostra niezamężna, z nim razem mieszkająca, obchodziły się z śp. Janem jak najgorzej, a nawet wyraziły się raz, przypuszczając, że go niema w domu, iż go muszą zgładzić, by go nie dopuścić do gospodarstwa. W tym zaś czasie, kiedy śp. Jan znikł ze wsi i nie wiedziano gdzie przebywa, matka sprzedawała nawet i jego plony, a jego częścią gruntu tak zarządzała, jakby już nie miał wrócić. To wzbudziło ostatecznie podjerzenie, iż oskarżone zamordowały śp. Jana, a podczas rewizji policyjnej siostra Marja przyznała po początkowem zaprzeczaniu, że 1 kwietnia br. nad ranem siekierą uderzyła brata w głowę tak, że natychmiast skonał, a zwłoki zakopała w dole specjalnie wykopanym w stajni. Przy zamknięciu śledztwa oraz na rozprawie tłumaczyła się znów oskarżona Marja, iż niechcąco zabiła brata podczas sprzeczki. Odnośnie zaś do oskarżonej Katarzyny, matki denata, rozprawa nie wykazała bezpośrednich dowodów, iż namawiała córkę do zamordowania syna, choć były dowody istniejącej ciągle nienawiści między nią a śp. Janem.

Przysięgli w swoim werdykcie zaprzeczyli, by oskarżona Katarzyna nakłaniała do zamordowania syna i by Marja była winną zbrodni morderstwa, lecz zatwierdzili, iż Marja dokonała zbrodni zabójstwa na osobie brata śp. Jana. Na tej podstawie uwolnił trybunał Katarzynę w zupełności od winy i kary, a Marję zasądził na 15 lat ciężkiego więzienia.

Chęć pozbycia się syna z gospodarstwa doprowadziła do śmierci syna i do nieszczęścia dla córki, która najpiękniejszy okres swego życia przebywać będzie w kryminale. Oskarżona staruszka, uniewinniona, nie będzie prawdopodobnie zadowolona, iż będzie sama już gospodarzyć... choć przedtem z chciwości zmierzała do tego, bo nie spełniała jako matka należycie swych obowiązków, lecz wywoływała ciągle kłótnie i spory, które doprowadziły do tragedji rodzinnej. Rad.

Tajemnica trzech szkieletów

Niedawno donosiliśmy, że w Warszawie przy ul. Płockiej w czasie kopania rowu dla ułożenia kabli znaleziono trzy szkielety — dwóch mężczyzn i jednej kobiety. Ekspertyza lekarska stwierdziła, że szkielety te spoczywają w ziemi 10 do 15 lat. Sprawą zainteresowała się policja, która przeprowadziła śledztwo i ujawniła nie lada sensację;

W zimie 1914 roku przybyli do Warszawy trzej szpiedzy angielscy, w tem jedna kobieta. Szpiedzy ci, zaproszeni przez organizację szpiegów rosyjskich, mieli za zadanie zdemaskować centralę szpiegów niemieckich w Warszawie, która wyrządzała wielkie szkody armji rosyjskiej. Agenci angielscy natrafili istotnie wkrótce na ślad szpiegów niemieckich w Warszawie. Kiedy atoli akta sprawy przedłożyli żandarmerji rosyjskiej, napotkali na nieoczekiwany opór. Nici śledztwa prowadziły bowiem od żony ministra wojny Suchomlinowa. Angielscy agenci mieli wówczas opuścić Warszawę. Po wyjściu z hotelu „Bristol", gdzie mieszkali znikli bez śladu. Centrala wywiadów w Londynie wysłała wówczas jednego z najzdolniejszych szpiegów celem zbadania zagadki tajemniczego zniknięcia szpiegów angielskich. Okazało się, że angielscy szpiedzy padli ofiarą intrygi rosyjskiej. Zabito ich dlatego, że zebrali kompromitujące wiadomości o samym ministrze wojny. Zwłoki ich ukryto.

Policja sądzi, że szkielety znalezione przy ul. Płockiej pozostają w związku z tajemniczem zabójstwem agentów angielskich.

KONFLIKT „HAJNTU" ZE ZWIĄZKIEM LITERATÓW ŻYDOWSKICH

Onegdaj odbyło się posiedzenie syndykatu dziennikarzy żydowskich w Warszawie (sekcji ogólnego syndykatu dziennikarskiego) celem zajęcia stanowiska wobec wniosku „Hajntu", zmierzającego do uznania, że członkowie syndykatu dziennikarskiego nie muszą należeć do Związku literatów i dziennikarzy żydowskich. Jak wiadomo, członkowie „Hajntu" wystąpili ze Związku literatów. Większością głosów uchwalono przejść do porządku nad wnioskiem współpracowników „Hajntu". Przeciwko wnioskowi wypowiedzieli się współpracownicy „Momentu", bundowskiej „Folkscajtung" i „Ekspressu".

KABEL TELEFONICZNY WARSZAWA—ŁÓDŹ.

Roboty przy układaniu podziemnego kabla telefonicznego na przestrzeni Warszawa—Łowicz zostały ukończone. Przystąpiono obecnie do zakładania kabli na linji Łowicz—Łódź. Prace te mają być ukończone jeszcze w roku bieżącym.

10-LECIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

W dniu 10 listopada br. Polski Czerwony Krzyż obchodzić będzie uroczyście dziesiątą rocznicę swego istnienia w niepodległej Polsce.

ZJAZD ŻYDOWSKICH TOWARZYSTW OCHRONY KOBIET

W połowie listopada odbędzie się w Warszawie zjazd żydowskich towarzystw ochrony kobiet, działających na terenie Polski. Liczba tych towarzystw wynosi 17. Zjazd poświęcony będzie pracom przygotowawczym przed mającym się odbyć w Warszawie międzynarodowym kongresem walki z handlem kobietami.

OFIARA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

Władze śledcze w Warszawie prowadzą obecnie dochodzenie w wykrytej przed dwoma miesiącami aferze handlu żywym towarem. Ustalono dotąd, że handlarze, na czele których stał Moryc Basskin, do tali wywieść do Argentyny mieszkankę Warszawy Genię Fabrykant. Co do reszty ofiar narazie nie stwierdzono ich tożsamości.

Fabrykantównę wywieziono przed półrokiem. Rodzina daremnie poszukiwała zaginionej. Obecnie władze polskie zwrócą się do władz argentyńskich o wyszukanie nieszczęśliwej.

KIEPURA CHCE ŚPIEWAĆ PO WŁOSKU

Kiepura ma wkrótce wystąpić w operze warszawskiej, gdzie zamierza śpiewać po włosku. Wszelkie pertraktacje o to, by śpiewał w języku polskim, spełzły na niczem. Artyści opery warszawskiej niezadowoleni z oporu Kiepury, grożą nawet strajkiem na wypadek, gdyby Kiepura nie chciał śpiewać po polsku.

UBOGI HANDLARZ WYGRAŁ 50 TYS.

Do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie zgłosił się po odbiór wygranej w wysokości 50 tysięcy złotych z ostatniego ciągnienia pożyczki inwestycyjnej, ubogi handlarz z Wołomina — Hersz Broh. Szczęśliwy posiadacz wygrywającej obligacji był tak wzruszony przy odbiorze gotówki, że kilkakrotnie paczki banknotów wypadały mu z drżących rąk.

KAPITAN ZASTRZELIŁ PORUCZNIKA

Wieś Myczków w powiecie Liskim była onegdaj widownią krwawej tragedji. Oto z niesprawdzonych przyczyn wybuchł tam spór pomiędzy właścicielem tej wsi kapitanem Wawrauszem z 38 pp. w Przemyślu a porucznikiem rezerwy Jakubowskim, dzierżawcą tej wsi. W czasie sprzeczki Jakubowski uniesiony gniewem porwał się na kapitana i uderzył go w twarz. Oficer znieważony momentalnie zareagował i wydobywszy rewolwer skierował go przeciw Jakubowskiemu. Padł strzał, poczem Jakubowski zwalił się z nóg, obficie brocząc krwią. Krwawa ta scena rozegrała się niemal w ciągu sekundy. Pomoc, udzielona Jakubowskiemu nie okazała się skuteczną. Przewieziony do szpitala powszechnego w Przemyślu, mimo natychmiastowej operacji śp. Jakubowski zmarł wśród strasznych męczarni. Kapitan Wawrausz zgłosił się sam w parę minut po czynie na posterunek policji. Kap. Wawrausza aresztowano.

SKOK ZŁODZIEJA Z 4-GO PIĘTRA

Do laboratorjum awiacyjnego maj. W. P. Władysława Miszury w Warszawie na Dynasach włamali się złodzieje i skradli potencjonał wartości 3000 zł. Dzięki energicznie wdrożonemu śledztwu opryszków wkrótce ujęto i aparat im odebrano. Podczas rewizji w mieszkaniu jednego ze złodziei, Marjana Rudnickiego przy ul. Leszczyńskiej 18, zdarzył się osobliwy wypadek. Złodziej, widząc, że nie ujdzie sprawiedliwości skoczył z 4-go piętra na podwórze. Istotnie skok był udany. Opryszkowi nic się nie stało, gdyż wpadł na parterowe zabudowania, gdzie przebił dach. Mimo to został ujęty.

Siedzi on teraz w więzieniu wraz z drugim sprawcą kradzieży Zdzisławem Sierzputowskim.

Z SALI KONCERTOWEJ

PRIHODA — HOEHN

Poraz drugi grał Prihoda niepotrzebnie Sonatę Kreutzerowską, Beethovena; tam bowiem gdzie ma przyjść do słowa klasyczna interpretacja wielkiej muzyki talent jego zawodzi. Można więc było spóźnić się na ten koncert, by zacząć słuchanie od koncertu a-moll Goldmarka, odtąd cały program leżał już na linji fenomenalnych właściwości jego cudownej gry, której niezrównana potęga techniczna święciła wspaniałe triumfy w warjacjach Paganiniego „Nel cor piu non mi septo", zagranych w oryginale nawet nieco jeszcze dosolonym (Burmester np. grał je we własnej przeróbce — ad usum Delphini, bardzo ułatwionej).

Gra Hoehna nie pozostawiła silnego wrażenia; mimo techniki i siły ma ona cechę sentymentalności, która i Beethovenowi i Chopinowi nie wychodzi na dobre; ujawnia się zaś w licznych zwolnieniach temp i rozwlekłościach, nadających utworom wyraz zniewieściałości nie licujący zgoła z ich charakterem. Najciekawszą częścią programu były dwie miniatury Regera z op. 82, z których pierwsza utrzymana jest zupełnie w stylu Brahmsa oraz nieokiełzanie dziki „Taniec rumuński" Bartoka, atonalny i groteskowy, który z powodu przestawienia go w programie na miejscu Albeniza wywołał u niektórych słuchaczów odruch przeciw niewinnemu Albenizowi.

Dr. Apte.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

LOKATORZY DOMU PRZY UL. KUPA 15: Jeżeli właściciel p. S. H. „Gerer"-chasyd i „gorliwy" agudowiec, nie wpuszcza swych lokatorów do jedynej w tym domu kuczki, to należy zapozwać go przed rabinat.

Z. K., JASŁO: Starostwo powinno było wydać Panu żądane poświadczenie.

X. Y.: „Tydzień" red. St. Thagutt, Warszawa Mokotowska 23 m. 2.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Rejestracja członków odbywa się w dalszym ciągu codziennie w godzinach wieczornych w lokalu własnym od 8—9-tej (Stradom 15, I. piętro of.) Wzywa się wszystkich niezarejestrowanych, by w dniach najbliższych zgłosili się w sekretarjacie związku. Czytelnia Związku zostaje otwarta z dniem dzisiejszym w godz. między 7.30—9.30.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 13 | Październik 23 Sroda 19 Tiszri 5690 | Zachód słońca 16 m. 29

Z ruchu tarbutowego w Małopolsce Zach. i Śląsku

Wznowienie akcji org. „Tarbut" w Małopolsce Zachodniej i Śląsku spotkało się z żywą sympatją ze strony hebraistów i sfer sjońskich naszego okręgu. Komitety lokalne licznych miast zwracają się do nas w sprawie przybycia naszego instruktora celem zorganizowania ruchu hebrajskiego. Zawiadamiamy niniejszem wszystkich naszych mężów zaufania, że wszystkie miasta Małopolski zach. i Śląska zwiedzi nasz instruktor stosownie do opracowanego przez nas planu objazdów.

Dotychczas zwiedzone zostały miasta: Zagórz, Lesko, Brzozów, Rymanów, Krosno i Jasło, w których zreorganizowane zostały komitety lokalne „Tarbutu". Przystępują one do otwarcia szkół i kursów hebrajskich zaraz po świętach.

W najbliższych dniach zwiedzone zostaną następujące miasta: Jasło, Biecz, Dukla, Strzyżów, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Leżajsk, Rudnik, Rozwadów, Tarnobrzeg, Mielec i Dębica. Uprasza my wszystkie nasze oddziały o poczynienie wszel kich koniecznych przygotowań zaraz po otrzymaniu od nas odnośnego zawiadomienia.

Komitet okręgowy org. „Tarbut" w Krakowie.

— **DORĘCZANIE POCZTY W ŚWIĘTA.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zmierza do wprowadzenia zarządzenia, by w drugi dzień świąt, które trwają 2 dni (Zielone Świątki, Wielkanoc, Boże Narodzenie), listonosze nie roznosili pism. Ponieważ sprawa ta w pierwszym rzędzie obchodzi sfery gospodarcze, szereg Izby Przemysłowo Handlowych, do których się Ministerstwo z odpowiednią ankietą zwróciło, wypowiedziało się stanowczo przeciwko wprowadzaniu tej inowacji. Izby wskazują, że wielkie firmy nawet w niedzielę mają dyżury celem załatwienia poczty. Dzisiejsze tempo życia jest takie, że niekiedy świętowanie jednego dnia w tygodniu jest uciążliwe, a tembardziej zaś świętowanie przez 2 dni, szczególnie w dziedzinie dostarczania poczty. Doręczanie poczty po 2 dniach może też spowodować niekorzystną zwłokę i straty, zwłaszcza w momentach korzystnej konjunktury dla interesów ekspor towych, gdyż zagranicą przeważnie święta nie są obchodzone przez dwa dni.

— **RUCH LUDNOŚCI W SIERPNIU BR.** W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 194 (176), w tem chrześcijańskich 168 (142). Urodziło się żywo dzieci 390 (399), nieślubnych 70 (84), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 21 (24). Wśród żywo urodzonych było chłopców 195 (209). W tym samym okresie czasu zmarło osób 292 (281), z czego miejscowych 195 (280). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 153 (163). Z przyczyn śmierci najwięcej przy pada na gruźlicę 43 i na nowotwory 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 240 (w lipcu 237), a żydów 52 (44).

— **NOWE WIELKIE ZAWODY LOTNICZE W KRAKOWIE.** Z dniem wczorajszym rozpoczęły się w 2-gim pułku lotniczym w Krakowie ogól no pułkowe zawody lotnicze, które trwać będą trzy tygodnie. Odbędą się wszystkie konkurencje z dziedziny lotnictwa dla pilotów, obserwatorów i mechaników pułkowych. Konkurencje dla pilotów obejmować będą: lądowanie w oznaczonem miejscu, loty grupowe, strzelanie, zbijanie baloników, akrobację i walkę powietrzną, dla obserwatorów: wykonanie zespołu fotogr., strzelanie i bombardowanie, zrzucanie meldunków i lot orjentacyjny z foto. Dla mechaników: ustawienie namiotów, alarm płatowców, zmiana świec, najlepsza sprawność wykazana przy samolocie. Najwybitniejsi za wodnicy otrzymają specjalne nagrody ufundowane przez Departament lotnictwa, 2-gi pułk lotniczy oraz Komitety LOPP. Podczas zawodów w niedzielę dnia 27 października br. odbędzie się na lotnisku w Rakowicach o godz. 2-ej popoł. wielki pokaz zawodów i rozgrywki o nagrodę dostępne dla najszerszej publiczności. Program niedzielny będzie wielkim popisem sportowym 2-giego pułku lotniczego pod znakiem eskadr myśliwskich. Wstęp na zawody wynosić będzie tylko 50 gr, a dla członków Ligi LOPP. należących pół roku będzie zupełnie wolny.

— **ECHA ZAJŚCIA NA UL. MIODOWEJ.** W związku z usiłowanem morderstwem w dniu 18 bm. na osobie przod. Antoniego Stereckiego, aresztowano za udział w powyższym czynie Icka Pachulskiego false Fryma (lat 18) zam. przy ul. Na Przejściu 3. Wymienionego w ślad za współsprawcami odstawiono do więzień sądowych.

— **USTAWICZNE WYPADKI SAMOCHODOWE** Dnia 21 bm. o godz. 14'30 szofer auta ciężarowego Nr. Kr. 93799 Alfred Miałkowski z fabryki sody w Borku Fałęckim pow. Kraków, najechał w czasie wyprzedzania na jednokonną furmankę, własność Ruma Chaima ze Skawiny pow. Kraków. Wskutek najechania koń został pokaleczony i nie nadaje się do dalszego używania. — Na drodze w Woli Duchackiej pow. Kraków, uległ złamaniu lewej nogi Franciszek Daniel (lat 13) uczeń 8 kl. szkoły powszechnej z Podgórza, który w chwili wymijania dwóch aut, jadących w przeciwnych kierunkach, potrącony został przez auto osobowe Nr. Kr. 95680, prowadzone przez kierowcę Józefa Zacnego z Podgórza. Drugiem było auto pogotowia ratunkowego, które przewiozło Daniela po wypadku do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Dochodzenia w toku.

— **ROWER.** Jaglarz Stanisław, woźny zam. w Piaskach Wielkich zgłosił do policji, że dnia 21 bm. o godz. 13-tej skradziono mu z westibulu głównej poczty rower marki „Waffenrad", wartości 200 zł, będący własnością fabryki „Kabel".

— **WŁAMANIA.** Bester Adolf zam. przy ul. Sebastjana 15 zgłosił do policji, że dnia 18 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego fabryki obuwia „Herkules" przy ul. Starowiślnej l. 72 i skradli 44 par trzewików i cholewek wartości 1.500 zł. Dochodzenia w toku. — Dr. Władysław Pykosz, zam. przy Aleji Krasińskiego 32, zgłosił, że dnia 20 bm. w godzinach wieczornych dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy po mocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł srebro stołowe wartości 4000 zł.

— **ZŁODZIEJE W POTRZASKU.** Brożek Bolesław (lat 20) aresztowany został za kradzież garderoby wartości 600 zł na szkodę Stefanji Schenk zam. przy ul. Józefa 11. — Jamróg Aleksandra (lat 22) służąca aresztowana została za kradzież zegarka i materji wartości 151 zł na szkodę Sali Roth zam. przy ul. Brzozowej 9. — Haber Józef (lat 18) aresztowany został za kradzież dwóch kożuchów damskich na szkodę nieznanego narazie pokrzywdzonego.

— **DEZERTER.** Włoch Bronisław (lat 21) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za uchylanie się od służby wojskowej.

—o—

ZMARLI: Ettel Mirel Chajes l. 85.

—o—

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJOZNAWSTWA** komunikuje, że w piątek dnia 25 bm. odbędzie się wycieczka do Państwowej fabryki przetworów monopolowych. Zbiórka o godz. 10'30 u wylotu ul. Krupniczej i Karmelickiej. W dniach od 31 bm. do 2 listopada odbędzie się 3-dniowa wycieczka do Warszawy. Zgłoszenia i informacje na dyżurach, w środy i soboty od godz. 19—20 w sali Coll. Novi Nr. 32.

Sąd Apelacyjny orzekł bezwarunkowe wydalenie Dra Korkesa z granic Polski

Przebieg rozprawy apelacyjnej — Dr. Korkes zgłasza kasację do Sądu Najwyższego

Wczoraj w południe stanął Dr. Natan Korkes w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie przed trybunałem, który miał rozpatrzyć zażalenie prokuratora apelacyjnego przeciw części wyroku Sądu okręgowego, orzekającej warunkowe zawieszenie kary 5-cio miesięcznego więzienia za oszczerstwo i obrazę czci, oraz także zawieszenie wydalenia Dra Korkesa z granic państwa polskiego. W skład trybunału apelacyjnego wchodzili: **wiceprezes Dr. Markiewicz** (przewodniczący), **ssa Dr. Parylewicz** (referent) i **ssa Dr. Frączkiewicz.**

Zażalenie nieważności popierał **prokurator apelacyjny Dr. Stąpor,** oskarżonego bronili **adw. Dr. Leon Peiper** z Przemyśla **i adw. Dr. Goldblatt.** Dr. Korkes został na rozprawę doprowadzony z więzienia.

Referent **sędzia Parylewicz** przedstawił z aktów stan sprawy, z którego wynika, że zarówno wyrok uniewinniający Dra Korkesa od zbrodni oszustwa, jak i wymiar kary za oszczerstwo i obrazę czci są prawomocne. Zażalenie nieważności prokuratora przeciw warunkowemu zawieszeniu wykonania kary i skutków karnych powołuje się na fakt, że oskarżony był już kilkakrotnie karany za podobne czyny (obraza majestatu w roku 1906, obraza władz policyjnych we Lwowie, Wiedniu itd.), a nadto, że zachowanie się jego nie rokuje nadziei po prawy, co stanowi jeden z wymogów ustawy o warunkowem zawieszeniu kary.

Podczas przewodu sądowego adw. Dr. Goldblatt żądał stwierdzenia z aktów, że pisma oskarżonego do Ministra Sprawiedliwości i Prezydenta Rzplitej, które stały się przedmiotem oskarżenia Dra Korkesa o zbrodnię oszczerstwa, nie zostały wysłane do adresatów.

Po zamknięciu przewodu nastąpił wywód obrońcy adw. Dra Peipera, poczem zabrał głos dla wygłoszenia „ostatniego słowa" Dr. Korkes. Przewodniczący kilkakrotnie przerywał oskarżonemu i zwracał mu uwagę, by nie odbiegał od przedmiotu obecnej rozprawy, która ma jedynie decydować, czy kara, nałożona przez Sąd Okręgowy ma być zawieszona warunkowo, czy nie. Poruszanie innych spraw, jak kwestji uchylenia aresztu i ekstradycji nazwał przewodniczący „mówieniem do ściany". Również zastrzegł się wiceprezes Dr. Markiewicz przeciw powoływaniu się oskarżonego na przepis § 485 nowej procedury karnej, zezwalający trybunałowi apelacyjnemu na rozpatrzenie i ewent. zmianę całego wyroku, a nie tylko zaczepionej przez prokuratora części wyroku. Trybunał apelacyjny zna bardzo dobrze ten przepis i zrobić może z niego użytek, jednak strona nie ma prawa żądać od trybunału zastosowania tego przepisu. Mowa Dra Korkesa trwała pół godziny i obfitowała w momenty dramatyczne, kiedy oskarżony wspominał o swym niezawinionym 7-miesięcznym areszcie.

Po dłuższej naradzie przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego — w uwzględnieniu zażalenia prokuratora — **kara 5-miesięcznego więzienia, nałożona na Dra Korkesa za zbrodnię oszczerstwa i występek obrazy władz nie została zawieszona, lecz została uznana za umorzoną aresztem śledczym. Również nie uległo warunkowemu zawieszeniu wydalenie Dra Korkesa z granic państwa polskiego.** W motywach wyroku wskazał przewodniczący, że zarówno zachowanie się Dra Korkesa na jednej z poprzednich rozpraw, które pociągnęło za sobą oskarżenie go o przekroczenie z § 312, jak i orzeczenie psychjatrów, wskazując na pobudliwość Dra Korkesa, nie stanowią rękojmi, że Dr. Korkes w przyszłości nie powtórzy czynów, za które został obecnie zasądzony.

Dr. Korkes przyjął wyrok ze wzburzeniem i zgłosił wniesienie kasacji do Sądu Najwyższego.

Tak więc sprawa Dra Korkesa, wlokąca się od tylu miesięcy, opuści się o najwyższą magistraturę sądową w Polsce. Tymczasem Dr. Korkes pozostaje nadal w areszcie. (**m**)

Zięć i córka mordują ojca i oddają się w ręce policji

Straszna tragedja rodzinna w Tarnowie

W poniedziałek 21 bm. około godz. 19-tej Bolesław Bieszczad, maszynista kolejowy, zam. w Tarnowie przy ul. Grunwaldzkiej 780 zamordował swego teścia Franciszka Skorupę (lat 62) wystrzałem z krótkiej broni palnej. Skorupa trafiony w prawą skroń poniósł śmierć na miejscu. Bieszczad dokonał czynu w porozumieniu ze swoją żoną, a córką zamordowanego Jadwigą na tle niesnasek rodzinnych. Sprawca i jego żona zgłosili się sami w wydziale śledczym w Tarnowie, gdzie zostali zatrzymani i oddani do dyspozycji władz sądowych. Morderstwo wywołało w mieście zrozumiałe poruszenie.

Eliza Orzeszkowa

Orędowniczka praktycznego idealizmu. — Pod wpływem pozytywizmu. — Pierwszy okres twórczości. — Nurt intelektualnej uczuciowości. — Trylogja: „Dziurdziowie“ - „Niziny“ - „Cham“. — Bojowniczka sprawy kobiecej. — Niewystarczająca dziś „filosemicka“ filantropja Orzeszkowej i pozytywizmu. — „Nad Niemnem“. — Patronka powieściopisarek polskich i przykładna obywatelka.

Z okazji odsłonięcia pomnika w Grodnie

W dwadzieścia niemal lat po śmierci Elizy z Pawłowskich Orzeszkowej odsłonięto onegdaj w Grodnie pomnik autorki „Nad Niemnem“.

W Grodnie nietylko dlatego, że tam (r. 1842 w Milkowszczyźnie) na świat przyszła tam żyła i zmarła (18 maja 1910), ale też i z tego powodu, że z miastem tem, wzgl. całą ową połacią kraju związana była bujna działalność pisarska i obywatelsko-społeczna Orzeszkowej. Wzruszająca była np. akcja na rzecz pogorzelców Grodna w roku 1884, wogóle troska o oświatę i dobrobyt kresów, które szczególnie ucierpiały po nieudałem powstaniu styczniowem.

Tak bowiem, z sercem czującem, usiłującem zrozumieć każdą ludzką duszę, z pomocną dłonią szła autorka „Nizin“ ku wszystkim znękanym i sponiewieranym zarówno wśród szaraczkowej szlachty, jak i chłopstwa, tak wśród „narodowych mniejszości“, jak i mieszczaństwa. Niepokaźna z pozoru postać o owym charakterystycznym typie uczesania bujnych włosów i o owym bufiastym stroju z białą kryzką krzątała się, gdzie i jak mogła, niosąc pokrzepienie sercom i rozsiewając wkoło ziarno praktycznego idealizmu, dydaktycznej myśli i kultu „organicznej pracy“.

Wychowywana w duchu konserwatywno klerykalnym, zrazu pod kierunkiem babki, a potem w jednym z klasztorów warszawskich, odziedziczyła Orzeszkowa snać poglądy ojca kulturalnego ziemianina, wolterjańskich poglądów i podobno wolnomularza, który choć odumarł przyszłą bojowniczkę sprawy kobiecej wcześnie, pozostawił jednak prócz pełnej wpływu pamięci o sobie, bogatą bibljotekę — pierwszy warsztat samouctwa powieściopisarki. Nie zaznawszy szczęścia w małżeństwie, wstąpiła Orzeszkowa w r. 1866 z obfitym zapasem wiedzy, zdobytym głównie samokształceniem i badaniem aktualnych potrzeb społeczeństwa na arenę zrazu publicystycznej beletrystyki „Obrazkiem z lat głodowych“, którym zapoczątkowała szereg nowel i powieści lat następnych. („Ostatnia miłość“. „Na prowincji“, Pompalińscy“, Rodzina Brochwiczów“, „Pan Graba“, „Na dnie sumienia“, „Pamiętnik Wacławy“ „Marja“, „Widma“. Sylwek cmentarnik“ itd.).

W pierwszym tym okresie twórczości i demokratyczno-postępowej walki w Ongrodach i Onwilach jest oczywiście i Orzeszkowa odzwierciedleniem okresu pozytywizmu z całym jego dydaktyzmem społecznym i z całą propagandą społecznej trzeźwości i doraźnego utritaryzmu. A więc: apoteoza cnót praktycznych krytyka przesądów klasowych na tle konfliktów postępu z zacofaniem, wybitnie społeczna tendencja zmierzająca również do reformy wychowania i emancypacji kobiet w kierunku idei pracy samodzielnej („Marta“, „Pamiętnik Wacławy“ i in.), ale i pieczołowitości macierzyńskiej i współpracy z mężczyzną dla dobra domowego ogniska („Marja“).

Ale i tu już, choć każda z tych powieści jest właściwie rozdziałem kwestji społecznej o wybitnie pedagogicznem rozwiązaniu, tendencja przepojona jest i opromieniona uczuciowością. To właśnie uczucie nie bez intelektualnego podłoża podało autorce pierwszej przed około 40-tu laty na większą miarę zakreślonej trylogji ludowej „Dziurdziowie“ — „Niziny“ — „Cham“, pomocną dłoń w przezwycieżeniu tzw. pozytywizmu, który w Polsce był właściwie tylko inną formą patrjotyzmu. A jak zwłaszcza w pierwszym okresie twórczości Orzeszkowej, zgodnie ze wskazaniami pozytywizmu, autorka wprowadza przedewszystkiem bohaterów wolnych zawodów, przyczem do roli symbolu urasta technika i zawód inżyniera, tak w drugim okresie owej trylogji poruszona jest przedewszystkiem tragedja wsi w całej potędze ludzkiego cierpienia („Dziurdziowie“), ciężki, przyziemny byt chłopa („Niziny“) i skarb prostej dobroci i bohaterstwa pełnej duszy „Chama“. Wszędzie tu lud pojęty jako żywioł, źródło odrodzenia, co zauważamy też u Prusa, potem Orkana, Reymonta i in.

Od wspomnianej trylogji ludowej krok tylko do pełnego i dojrzałego już rozmiłowania w ludzie i przyrodzie „Nad Niemnem“ (1889). Zanim jednak autorka dopracowała się tego wielkiego już artyzmu i szerokiego tchu, rozglądnąć się musiała bystrem okiem dokoła siebie i spojrzeć w głąb zbolałego lecz hartownego serca, za ratunkiem po smutnym końcu powstania i łączącem się z tem ekonomiczno-etycznem przesileniu. Znalazła go w konieczności pozytywnego ideału postępu, wiedzy i obowiązkowości, w niezbędności zmiany wychowania, zwłaszcza dziewcząt nieprzygotowanych do nowych warunków rzeczywistości. Toteż, jako dzielna orędowniczka usamodzielnienia kobiet zasłynęła Orzeszkowa nietylko w kraju, ale i zagranicą, do której nieraz wyraźnie się zwracała („List o Polsce do kobiet niemieckich i francuskich“, 1890).

Ale nietylko kobiety widziały w Orzeszkowej gorącą bojowniczkę. Chcąc bowiem rozwiać niejeden klasowy i wyznaniowy przesąd podała — zdałoby się — objektywnej obserwacji i przychylnej analizie odrębne światy białoruskich chłopów i Żydów (nowele jak „Silny Samson“, „Gedali“, „Daj kwiatek“, „Ogniwa“ i powieści: „Meir Ezofowicz“, „Eli Makower“ oraz „Mirtala“ mająca za tło czasy zburzenia drugiej świątyni). Lecz jak wszystka ówczesna „filożydowska“ beletrystyka (z K. Junoszą, Gomulickim, Szymańskim na czele) ma również i życzliwość Orzeszkowej źródło we współczuciu z nędzą i niedolą żydowskiej biedoty. My zaś żądać dziś musimy oczywiście czegoś więcej, bo zrozumienia renesansowych naszych dążeń i w tym kierunku czeka puścizna autorki „Ogniw“ w Polsce na spadkobiercę, któryby wczuł się w nasze wysiłki około naszego odrodzenia. Jak zaś wyglądał filosemityzm pozytywistów warszawskich, świadczyć może m. in. choćby takie zdanie, wyjęte z „Dumań pesymisty“ (1876) Al. Świętochowskiego: *„Żydów pojednać z Polakami to tyle, co chcieć ołów rozpuścić w wodzie, lub z żelaza zrobić kluski do rosołu“...*

A choć stanowisko Orzeszkowej wykazuje o wiele więcej sympatji dla sprawy żydowskiej, to jednak całokształt jej „żydowskiej“ beletrystyki określić dziś musimy mianem — asymilatorskiej tendencji, mającej źródło w źle pojętej filantropji. Także i pod względem literackim dużo większe znaczenie ma wspomniana już tu epopeja ówczesnej litewszczyzny, a raczej włościaństwa wogóle wespół z lepszą częścią szlachty: „Nad Niemnem“. Jasna kompozycja, piękne opisy przyrody osiągnięte prostemi a wymownemi środkami artystycznemi (autorka posiłkuje się chętnie przeciwstawieniami i stopniowaniem, językiem stosunkowo ożywionym lecz pełnym umiaru, dość długiemi okresami zdań), czynią to dzieło nietylko najlepszą powieścią Orzeszkowej, ale jedną z najwybitniejszych w tym zakresie literatury polskiej wogóle. Tem śmielej można o tem mówić dziś, po latach, w nowych warunkach, kiedyto również i najmłodsi, tak przecież skłonni do „przewartościowania wartości“, mówią o Orzeszkowej z pietyzmem i uznaniem.

Bo jakżeż inaczej mówić o całej pracy i *dziele żywota znakomitej pisarki i przykładnej* obywatelki, której zawsze przyświecały: kultura serca, praktyczny idealizm, religja obowiązku, wiara i optymizm mimo nastręczających się trudności i przeszkód. Orzeszkowa była i pozostanie patronką pisarek polskich jak Konopnicka, Nałkowsa, Dąbrowska, i cała plejada innych, nietylko w kraju ale w pewnej mierze i zagranicą, jak: Ellen Key, Karin Michaelis, Grazia Deledda i Sigrid Undset; obejmujące zaś około 60 książek i broszur dzieło jej — wieczystym dokumentem okresu starającego się pogodzić realne potrzeby rzeczywistości ze wskazaniami szczytnego idealizmu.

Leon Templer

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Gabinet Brianda podał się do dymisji!

Paryż. 22. 10. PAT. Rząd podał się do dymisji.

Powodem dymisji była całkowicie drugorzędna sprawa wyznaczenia na dzień 15 listopada debaty nad polityką zagraniczną rządu, który to wniosek rząd odrzucił, a Izba uchwaliła 288 głosami przeciwko 277.

Min. Zaleski u marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 22. 10. (AW) Dziś popołudniu Marszałek Piłsudski przyjął ministra Zaleskiego na dłuższej audjencji. Minister Zaleski opuścił Belweder na krótko przed swoim odjazdem do Bukaresztu. Minister Zaleski w godzinach popołudniowych przyjął bawiącego w Polsce na urlopie posła polskiego w Brazylji p. Grabowskiego.

Podróż inspekcyjna min. Prytora do Lwowa

Warszawa, 22. 10. (AW) Dziś wieczorem wyjechał do Lwowa minister pracy i opieki społecznej płk. Prystor w towarzystwie dyr. departamentu Szubertowicza, dyr. Głównego Urzędu Ubezpieczeń Goetla i sekretarza osobistego rotm. Łubieńskiego. Minister Prystor zabawi we Lwowie trzy dni, lustrując podległe mu instytucje.

Powiększenie funduszu zapomogowego dla bezrobotnych w Łodzi

Warszawa. 22. 10. (AW) Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia płk. Prystor postanowił powiększyć fundusz zapomogowy dla bezrobotnych łódzkich. W czasie wczorajszej konferencji z posłem socjalistycznym, a zarazem prezydenem miasta Łodzi Ziemięckim sprawa ta była tematem rozmów.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Manifestacyjny pogrzeb posterunkowego P. P.

Wczoraj o godz. 3 pop. odbył się pogrzeb śp. Józefa Czopka, posterunkowego policji, zamordowanego w skrytobójczy sposób w Kobierzynie przez niewyśledzonych dotąd bandytów w sobotę 19 bm. wieczór, w chwili gdy wracał ze służby na posterunek. Kondukt ruszył z pod gmachu medycyny sądowej przy ul. Grzegórzeckiej i skierował się na cmentarz rakowicki. Kondukt otwierała orkiestra 20 pp., a za nią postępowały dwa oddziały policji pieszej, poczem niesiono szereg wieńców, m. in. od wojewódzkiej Komendy policji, od powiatowej Komendy policji, od posterunku w Kobierzynie itd. Za karawanem zarzuconym kwiatami postępowali: rodzina zmarłego, wicewojewoda Mikosz, prezes sądu okręg. karnego Szwarcenberg-Czerny z wiceprezesem Brzostyńskim, prokurator sądu okr. karnego Kalczyński, starosta grodzki radca Styczeń, wojewódzki komendant policji insp. Pilch z korpusem oficerów policyjnych, dalej przedstawiciele DOK i Dywizjonu żandarmerji oraz liczne zastępy funkcjonarjuszy policyjnych z Krakowa i powiatu oraz tłumy publiczności.

Dziś ostatni występ Brachy Zfiry

Znakomita, pełna temperamentu i egzotycznego czaru pieśniarka palestyńska, Jemenitka, Bracha Zfira wystąpi na ogólne żądanie poraz drugi, dziś we środę 23 bm. w sali Bolońskiego z nowym programem, wykonując pieśni w językach hebrajskim, spanjolskim i tureckim. W koncercie bierze udział palestyński pianista Nacaum Nardi. Bilety są do nabycia w kasie przy sali, Rynek gł. 34.



19-letnia pieśniarka Jemenicka Bracha Zfira

Pierwszy występ Brachy Zfiry w sali teatru „Gong" wywołał niezwykły entuzjazm licznie zebranej publiczności, to też zapowiedź powtórzenia wieczoru wywołała żywe zainteresowanie.

Kto dotąd nie słyszał Brachy Zfiry, skorzysta niewątpliwie ze sposobności, aby zapoznać się z tym nader interesującym fenomenem sztuki orjentalnej.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 22. 10. 1929. Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej. k

Papiery przemysłowe: Zieleniewski 80, Firlej 50.25, Siersza górnicza 162, Elektrownia 76—77, Chodorów 162, Optima 43.50.

Papiery procentowe: 5-proc Prem. Poż. dolarowa 63.25—63.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 117.50.

Zebranie giełdowe zaznaczył tendencję na ogół utrzymaną. Ruch panował żywszy przy silniejszem zainteresowaniu większą ilością papierów szczególnie przemysłowych. Kursa przy małych rożnicach utrzymane na ostatnim poziomie z wyjątkiem Zieleniewskiego, który w dalszym ciągu osłabił się. Obroty na ogół nieco większe. Transakcje liczniejsze. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna mocniej przy silniejszem zainteresowaniu i większych obrotach.

Na pogiełdziu w małych ilościach robiono jedynie Cegielskim po kursie 37.50 lekko mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego mocniejszy przy większem zapotrzebowaniu W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i pół, czeki 8.89—8.90 Lwów dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 22. 10 PAT. Akcje: Bank Handlowy 119, Bank Polski 167 i pół, 167 i trzy czw., 167 i jedna czw., Spiess 130, Elektr. w Dąbrow. 85, Firlej 51, Modrzejów 19, 18.75, Norblin 95. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 117 i pół, 5-proc. poż. dolarowa 63 i trzy czw., 5-proc. poż. konwersyjna 50 i jedna czw., 7-proc. poż. stabil. 88 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 124.39, Holandja 358.52, Kopenhaga 238.32, Londyn 43.39, Nowy Jork 8.88, Paryż 35.03, Praga 26.35, Szwajcarja 172.35, Sztokholm 239.09, Wiedeń 125.03, Marka niem 212.20. **Dolary:** 8.87.

Giełda zurychska

Zurych, 22. 1 0PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.18, Nowy Jork 5.16.25. Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.04, Hiszpanja 74.70, Holandja 208.05, Berlin 123.42 i pół, Wiedeń 72.52 i pół, Praga 15.29, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.27 i pół, Bukareszt 3.08

Jak rząd zamierza zreformować podatek obrotowy?

Sprawa znowelizowania ustawy o podatku przemysłowym od obrotu, jest w stadjum ostatecznego opracowania i uzgadniania, tak, iż spodziewać się należy, że w ciągu najbliższych tygodni projekt nowelizacji w formie ostatecznej, wpłynie na Radę Ministrów, a po zaaprobowaniu przez nią przesłany będzie do Sejmu celem dalszego ustawodawczego załatwienia.

W pierwszym rzędzie projekt nowelizacyjny idzie w kierunku odciążenia handlu i przewiduje przedewszystkiem wprowadzenie pół proc. podatku od hurtu przy prowadzeniu formalnych ksiąg handlowych, zamiast dotychczasowej stawki jednoprocentowej. Obniżona stawka miałaby być stosowana już od 1 stycznia 1930.

W dalszym ciągu projekt przewiduje obniżenie podatku obrotowego od przedsiębiorstw handlu detalicznego z 2 proc. do 1 proc., ale z zastosowaniem od roku 1931. Obroty handlowe wszelakiego rodzaju, za wyjątkiem zysków od operacyj walutowych, dewizowych i papierami wartościowemi obciążone będą 1-no procentowym podatkiem obrotowym.

Specjalny dział poświęcony będzie komisantom i obowiązkowi prowadzenia przez nich ksiąg dla udowodnienia przez nich swego stosunku komisowego do odbiorców Następnie projekt wprowadza dokładną definicję hurtu, zwężając dotychczasową interpretację tego pojęcia.

Niezmiernie doniosłą inowacją będzie specjalne opodatkowanie importu dla wyrównania przywilejów, z jakich importerzy korzystają w swoich krajach i dzięki temu mają przewagę nad wytwórczością polską. Podatek będzie mógł być wprowadzony przez Ministra Skarbu w zależności od artykułu w wysokości aż do 6 proc.

Porozumienie anglo-amerykańskie w sprawie wolności mórz

Londyn, 22. 10, PAT. Specjalny korespondent „Daily Telegraph" John Fosterfrazer, jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich, towarzyszący przez cały czas MacDonaldowi podaje rewelacyjną wiadomość, jakoby pomiędzy MacDonaldem a prezydentem Hooverem doszło do porozumienia co do *formuły, na zasadzie której rzwiązana ma być dotychczas sporna kwestja wolności mórz i blokady*. Formuła ustalić ma, że Wielka Brytanja nie będzie rościła sobie pretensyj do próby zatrzymywania i rewizji statków neutralnych, zaś Stany Zjednoczone zobowiążą się nie zaopatrywać strony wojującej, będącej agresorem z tem jednak zastrzeżeniem, że decyzja co do określenia agresora pozostawiona zostanie Stanom Zjednoczonym, bez interwencji w tej mierze ze strony Hagi lub Genewy. Umowa zawierająca tego rodzaju formułę, wypracowana ma być przez MacDonalda i Dawesa w Londynie i zawarta jeszcze przed upływem tego roku czyli przed konferencją londyńską.

Trocki nie uważa prośby swej za kapitulację

Wiedeń. 22. 10. (AW) „Neue Freie Presse" publikuje wywiad swojego korespondenta w Konstantynopolu z Trockim który przyznaje, że podpisał wraz z kilkuset innymi b. członkami partji komunistycznej, oświadczenie z prośbą o przyjęcie ich z powrotem do partji, albowiem kierownictwo partyjne przejęło właściwie główne postulaty lewego skrzydła opozycyjnego. **Trocki oświadczenia tego nie uważa za kapitulację.** Niema ono nic wspólnego z wystąpieniem Radka i innych, którzy istotnie kapitulują przed oficjalnem kierownictwem partji. Trocki nie spodziewa się żadnych praktycznych rezultatów. Chodzi mu jedynie o zadeklarowanie, iż opozycja trwa przy swoim programie i pozostała wierna rewolucji październikowej, która stworzyła Rosję Sowiecką.

Straszna katastrofa kolejowa w Rosji

Moskwa. 22. 10. PAT. Wczoraj wydarzyła się w okolicach Brjańska katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar w zabitych i rannych. Katastrofa spowodowana została rozerwaniem się pociągu towarowego, przyczem oderwane wagony, pędząc z szybkością około 40 klm, uderzyły w idący za pociągiem towarowym pociąg osobowy. Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego spadł z nasypu. Wagon bagażowy i jeden wagon osobowy zostały rozbite, a następne wagony mocno uszkodzone.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22. 10 PAT Waluty i dewizy: Berlin 169.87—170.37, Budapeszt 124.21—124.51, Bukareszt 4.23 i pół do 4.25 i jedna czw., Londyn 34.65 i jedna czw. do 34.75 i jedna czw., Nowy Jork 710.25—712.75, Paryż 27.45 i pół do 28.05 i pół, Praga 21.03—21.11, Warszawa 79.61—79.81, Zurych 137.60—138.10, Amerykańskie 710.25—714.25, Niemieckie 61.80—170.40, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 137.70—138.50, Czeskie 21.02—21.14, Węgierskie 124.30—124.70.

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.93, eRnta lutowa 0.93, Kompas 13.50, Południowa 7 i jedna czw., iSersza 13.60, Zieleniewski 63 i trzy czw., Karpaty 4.31, Galicja 35.

KONKURS NA PLAKAT. Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu ogłosiła konkurs na plakat propagandowy z nagrodą 2,000 zł. Termin nadsyłania prac — 31 bm Bliższe szczegóły otrzymać można w Dyrekcji (Poznań, Marszałka Focha 18).

W stanie zdrowia Clemenceaua nastąpiła poprawa

Paryż, 22. 10. PAT. Siostra miłosierdzia która czuwała nocy ostatniej przy łożu Clemenceaua oświadczyła dzisiaj rano, że były premjer spędził noc znakomicie i spał spokojnie. Siostra zaznaczyła, eż w ogólnym stanie chorego daje się zauważyć znaczna poprawa.

Tragiczny wypadek na jeziorze

Helsingfors, 22. 10 PAT. Na jeziorze Ładoga przewróciła się wczoraj łódź, przyczem utonęło sześciu młodych robotników.

Obraz wartości miljona dolarów?

Wiedeń, 22. 10. PAT. W zakładzie zastaw niczym „Daroteum" zastawił pewien prywatny zbieracz obrazów aż sumę 25.000 szylingów m. in. obraz przedstawiający portret kobiety, który jak sądzą znawcy jest dziełem Leonarda da Vinci, a conajmniej dziełem malarza z jego najbliższego otoczenia. Dzienniki sądzą, że jeżeli przypuszczenie to się sprawdzi, *wówczas wartość obrazu wyniesie 1.000.000 dolarów.*

Tragiczna śmierć wysokiego dygnitarza sowieckie, Ukrainy

Moskwa. 22. 10. PAT. Z Charkowa donoszą, że w niedzielę wieczorem wpadł pod tramwaj i poniósł śmierć na miejscu członek wyższej rady gospodarstwa narodowego Sowieckiej Ukrainy Andrjanow.

Wolne posady

POSZUKUJEMY zdolnej stenotypistki polsko-niemieckiej, ze znajomością stenografji, do natychmiastowego wstąpienia. Oferty wraz z odpisami świadectw sub „Tekstylia“ do Adm. „N. Dziennika“. 2842x

POSZUKUJE się ekspedientki z działu konfekcji damskiej od zaraz: S. Lerner, Grodzka 33. 2851x

ZDOLNA siła biurowa żeńska poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia. Przedstawić się osobiście w godzinach od 5—6 popołudniu: Dawid Rettig, Gertrudy 6. 2855x

Posad poszukują

KONCYPJENT z ukończonym rokiem sądowym i praktyką prowincjonalną, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia pod „Koncypjent“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2863er

RUTYNOWANY koncypjent, pracujący samodzielnie, przyjmie posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków: Adwokat Dr. Spirer, dla B, Jasło. 2858x

50 ZŁOTYCH dam za wyszukanie mi posady biurowej. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1126

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 2589a

ZIMA NADCHODZI!

Lekcje trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych, teneryfek i t. d. — Garnitury wiedeńskie — sportowe, „Emka“, Zakład haftu i endłowania, Pędzichów 3. 2493x

Lokale

POSZUKUJE się odpowiedniej suteryny na zakład blacharski. Czynsz z góry. Wiadomość: Kestenberg, Szeroka 27. 1101g

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnię w Podgórzu. Wiadomość: Krasickiego 26, II, piętro na prawo. 2777x

DZIAŁA X UKI

„Powieść napisana przez wszystkich zmarłych dla wszystkich żyjących“

Im Westen nichts Neues!

E. M. REMARQUE

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN“

ukazała się nakładem „ROJU“

CENA 8 ZŁ.

Oto nakłady tej wstrząsającej książki:

Niemcy	880 tysięcy	Hiszpanja	6 tysięcy
Anglja	160 „	Węgry	12 „
Stany Zjedn.	220 „	Polska	7 „
Francja	200 „	Finlandja	5 „
Holandja	40 „	Język żydowski	4 „
Danja-Norwegja	30 „	Język rosyjski	20 „
Szwecja	25 „		

1.549.000 egz.

Niebawem ukażą się wydania:

włoskie, rumuńskie, czeskie, kroackie, łotewskie, hebrajskie.

19 języków!

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8. 1129g

ZAMIENIĘ mieszkanie, składające się z 2-ch pokoji i kuchni (gaz i elektryka) w dzielnicy VIII. (przy stacji tramw.) na takież z pełnym komfortem. Zgłoszenia z podaniem adresu względnie ulicy pod „Dzielnica obojętna“ do Admin. „Now. Dziennika“. 1130bp

ZAMIENIĘ mieszkanie 5-pokojowe z kuchnią i ogródkiem w centrum w Łodzi na 4-pokojowe w Krakowie. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2862er

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe z pełnym komfortem we Lwowie, na takież w Krakowie. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2861er

Różne

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

RAKOCZY Jakób, ur. 1898, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ. 2356g

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie komisji poborowej Nr. 557, dowód osobisty — oraz imienne pełnomocnictwo do inkasa: Eug. Hammer. 1125g

UNIEWAŻNIAM legitymację akademicką i książeczkę wojskową P. K. U. Jasło: Bienenstock Ignacy, ur. 1905 r. 1120g

Sprzedaż

PANIE, cierpiące na żylaki, zwracajcie się do Perfumerji Leserkiewicz Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38-07. Największy wybór pończoch gumowych od zł. 25 za parę. Prosimy odwiedzić nasz magazyn bez przymusu kupna. 2499sse

„DYWAN“

FABRYKA DYWANÓW I KILIMÓW

KRAKÓW-PODGÓRZE

Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)

poleca

DYWANY i KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio

Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Telefon Nr. 1609

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność“, — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

PERFUMY francuskie i wodę kolońską kwiatową w 50 zapachach poleca: WETSTEIN, Kraków, SZEWSKA 18.

PANOWIE! Najlepsze prezerwatywy: tuzin zł. 4, 6, 8, 10. Obsługa i wysyłka dyskretna. Co tydzień świeży transport. Perfumerja Leserkiewicz Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38-07. Uwaga na adres. 2500sse

Matrymonjalne

PANNA (Żyd.), bardzo przystojna, posiadająca 3.000 dolarów, oraz urządzenie i piękną wyprawę, szuka tą drogą człowieka wieku przystojnego, na wyższem stanowisku. — Zgłoszenia pod „Wrzos“ do Adm. „N. Dziennika“. 2859x

SZADCHEN dobrze usytuowany w Krakowie, Tarnowie i na prowincji poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ „Dla Dra E.“. 2857x

DLA BIBLJOTEK I NA PODARKI

POLECAMY!! 98-15N

1) PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI“ (Szir-Haszyrim) we wspaniałym przekładzie **Z. Bromberg-Bytkowskiego**, ozdobiona illustracjami **Artura Szyka**. Cena Zł. 15'—.
2) ANTOLOGJA najnowszej poezji **PALESTYŃSKIEJ**, wybrał i przełożył **Szymon Wolf.** — Cena zł. 6'—, w ozdobnej oprawie zł. 9'—.
3) T. HERZL „U wrót nowego życia (Altneuland), spolszczył Hen. Adler. Cena zł. 10'— w ozdobnej oprawie zł. 13'—.
4) Ł. Szapiro: **„ETYKA JUDAIZMU“**. Cena zł. 4'—, w ozdobnej oprawie zł. 6'—.
5) PROF. M. BAŁABAN: Historja i literatura żydowska, 3 tomy. Cena zł. 18'60, w ozdobnej oprawie zł. 27'60.
6) PORTRET DRA HERZLA w naturalnej wielkości zł. 8'—. Za przesyłkę dochodzą koszta pocztowe. Za pobraniem bez 25% zadatku nie wysyła się.

Księgarnia M. J. FREID i Ska Warszawa, Rymarska 16. PRO. 470

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokoj. i pokoji dziecięcych

w najlepszem wykonaniu poleca „SPECJALNOSC“ Kraków, Sławkowska 12

w podworcu. Ceny niskie. Dogodne warunki.

יצא לאור ונמצא למכירה

יהודה ורשביאק

מעל גדות הוויסלה

(מאמרים, מסות, זכרונות)

על גדולי הספרות הפולנית הללו: מיצקיביץ, סלובצקי, קרשינסקי, ז׳רומסקי, ריימונט, קספרוביץ, פשיבישבסקי, סטרוג יהודים בספרות הפולנית העכחית. — בצרוף תמונות הסופרים ורשימות ביוגרפיות־ביבליוגרפיות מדויקות

הספר יצא בתבנית אלבום ונדפס בהדור רב ניר משובח

מחירו בפולניה 2.70 ז. בחו״ל 30 סנט אמר.

המכירה הראשית אצל: „Ewer“, Warszawa, Tłomackie 6—8, P. K. O. 190-645

ספרים בודדים להשיג גם אצל המחבר: J. Warszawiak, Warszawa, Karmelicka 11, P. K. O. 712

כן גם יש עוד להשיג את קובץ־הספורים של י. ורשביאק: „בלי אמונה“ שנתקבל בהכרה ע״י הבקורת העברית

— מחירו 3.50 ז. בחו״ל — 40 סנט אמר. —

Ważne dla młodych mężatek i narzeczonych

W pierwszych dniach listopada otwieramy popołudniowe kursa:

1) **Gotowania zwykłego.**
2) **Gotowania wykwintnego.**
3) **Pieczenia ciast i tortów.**
4) **Nakrywania i podawania do stołu.**

Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9. II. piętro, codziennie od godz. 10—2 przedpoł.

MASZYNY DO PISANIA

kupuje się najkorzystniej na dogodnych warunkach i okazyjnie od Zł 275 w zwyż we firmie

Max Löwenstein, Kraków

ZWIERZYNIECKA 8, II. p.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana